

REGUŁA ŚW. BENEDYKTA

[Reguła została napisana ok. 540 r. przez Benedykta z Nursji dla mnichów na Monte Cassino. Cechuje się umiarem i harmonijnym połączeniem pracy i modlitwy. Reguła św. Benedykta jest jednym z najważniejszych dokumentów naszej Cywilizacji Łacińskiej – biorąc pod uwagę rolę, jaką odegrały klasztory benedyktyńskie w średniowiecznej Europie.]

Prolog

1. O różnych rodzajach mnichów
2. Jaki powinien być opat
3. O zwoływaniu braci na radę
4. Jakie są "narzędzia dobrych uczynków"
5. O posłuszeństwie
6. O cnocie milczenia
7. O pokorze
8. O nocnym oficjum
9. Ile psalmów należy odmawiać w godzinach nocnych
10. Jak należy odmawiać modlitwę nocną w czasie lata
11. Jak należy odprawiać Wigilie w niedziele
12. Jak należy odprawiać Jutrznie
13. Jak należy odprawiać Jutrznie w dni powszednie
14. Jak należy odprawiać Jutrznie w uroczystości świętych
15. W jakich okresach śpiewa się Alleluja
16. Jaki jest w ciągu dnia porządek Oficjum
17. Ile psalmów należy odmawiać w czasie dziennych godzin Oficjum
18. Jaka powinna być kolejność psalmów
19. Jak należy śpiewać psalmy
20. O czci należnej Bogu podczas modlitwy
21. O dziekanach klasztornych
22. Jak powinni spać mnisi
23. O ekskomunice za winy
24. W jaki sposób należy ekskomunikować winnych
25. O cięższych wykroczeniach
26. O tych, którzy samowolnie podchodzą do ekskomunikowanych
27. Jak opat powinien się troszczyć o ekskomunikowanych
28. O tych, którzy nie chcą się poprawić mimo częstych napomnień
29. Czy przyjmować ponownie braci, którzy wystąpili z klasztoru
30. Jak należy karać młodszych chłopców
31. Jaki powinien być szafarz klasztorny
32. O narzędziach i innych przedmiotach należących do klasztoru
33. Czy mnisi powinni posiadać coś na własność
34. Czy wszyscy w równej mierze powinni otrzymywać to, co niezbędne
35. O odbywających tygodniową służbę w kuchni
36. O braciach chorych
37. O starcach i dzieciach
38. O tygodniowej służbie lektora
39. O mierze posiłku
40. O mierze napoju

- [41. O porach posiłków](#)
- [42. O milczeniu po Kompletie](#)
- [43. O tych, co spóźniają się na Służbę Bożą lub na posiłek](#)
- [44. Jak powinni zadośćuczynić bracia ekskomunikowani](#)
- [45. O tych, którzy myślą się w oratorium](#)
- [46. O tych, którzy popełnią jakieś inne uchybienie](#)
- [47. O zwoływaniu na Służbę Bożą](#)
- [48. O codziennej pracy fizycznej](#)
- [49. O zachowaniu Wielkiego Postu](#)
- [50. O braciach, którzy pracują daleko od oratorium albo są w podróży](#)
- [51. O braciach, którzy nie udają się zbyt daleko](#)
- [52. O klasztorzym oratorium](#)
- [53. O przyjmowaniu gości](#)
- [54. Czy mnich może otrzymywać listy lub cokolwiek innego](#)
- [55. O ubraniu i obuwiu mnichów](#)
- [56. O stole opata](#)
- [57. O rzemieślnikach klasztorzym](#)
- [58. O zasadach przyjmowania braci](#)
- [59. O ofiarowywanych przez rodziców synach ludzi możnych i ludzi ubogich](#)
- [60. O kapłanach, którzy chcieliby mieszkać w klasztorze](#)
- [61. Jak należy przyjmować obcych mnichów](#)
- [62. O kapłanach klasztorzym](#)
- [63. O kolejności miejsc we wspólnocie](#)
- [64. O ustanowieniu opata](#)
- [65. O przeorze klasztoru](#)
- [66. O furtianach klasztorzym](#)
- [67. O braciach, którzy udają się w drogę](#)
- [68. Jeśli brat dostanie polecenie niemożliwe do wykonania](#)
- [69. Niechaj nikt w klasztorze nie pozwala sobie bronić drugiego](#)
- [70. Niechaj nikt nie pozwala sobie bić drugiego samowolnie](#)
- [71. Niechaj bracia będą posłuszni sobie nawzajem](#)
- [72. O dobrej gorliwości, jaką mnisi mieć powinni](#)
- [73. O tym, że reguła ta nie daje wszystkich wskazówek ...](#)

Prolog

¹ Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca. Napomnienia łaskawego ojca przyjmuj chętnie i wypełniaj skutecznie, ² abyś przez trud posłuszeństwa powrócił do Tego, od którego odszedłeś przez gnuśność nieposłuszeństwa. ³ Do ciebie więc kieruję teraz moje słowa, kimkolwiek jesteś ty, co wyrzekasz się własnych chęci, a chcąc służyć pod rozkazami Chrystusa Pana, prawdziwego Króla, przywdziewasz potężną i świętą zbroję posłuszeństwa.

⁴ Przede wszystkim, gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco, aby On sam to do końca doprowadził. ⁵ Wówczas, skoro raczył nas już zaliczyć do grona swoich synów, nie będzie musiał kiedyś się smucić naszymi złymi postępami. ⁶ Posługując się dobrem, jakie w nas złożył, powinniśmy zatem zawsze być Mu posłuszni, bo w przeciwnym razie mógłby nas nie tylko wydziedziczyć, jak rozgniewany Ojciec swoich synów, ⁷ lecz także jak groźny Pan, obrażony naszą niczemnością, wydać na wieczną karę sługi niegodne, gdyż nie chcieliśmy iść za Nim do chwały.

⁸ Powstańmy więc wreszcie, skoro Pismo Święte zachęca nas słowami: Teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu (Rz 13,11). ⁹ Otwórzmy nasze oczy na przebóstwiający światło, a nasze uszy na głos Boży, który nas codziennie napomina wołając: ¹⁰ Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: nie zatwardzajcie serc waszych (Ps 96,8). ¹¹ I znowu: Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów (Ap 2,7). ¹² A co mówi? Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie, nauczę was bojaźni Pańskiej. ¹³ Biegnijcie, dopóki macie światłość życia, aby ciemności śmierci was nie ogarnęły (Ps 34[33], 12; J 12,35).

¹⁴ Pośród licznych tłumu, któremu Pan mówi te słowa, szuka On sobie współpracownika i raz jeszcze powtarza: ¹⁵ Któż jest człowiekiem, co miłuje życie i pragnie widzieć dni szczęśliwe? (Ps 33,13 Wlg). ¹⁶ Jeśli słyszac to, odpowiesz: „Ja”, rzecze ci Bóg: ¹⁷ Skoro chcesz mieć prawdziwe i wieczne życie, powściągnij swój język od złego, od słów podstępnych twe wargi. Odstąp od złego, czyń dobro; szukaj pokoju, idź za nim (Ps 34[33],14—15). ¹⁸ Gdy tak będziecie postępować, oczy Moje zwrócone będą na was, a uszy moje otwarte na prośby wasze. I zanim mnie wezwiecie, powiem: «Oto jestem» (Iz 58,9). ¹⁹ Cóż dla nas miłszego, bracia najdrożsi, nad ten Boży głos zaproszenia? ²⁰ Oto w swej łaskawości Pan sam ukazuje nam drogę życia.

²¹ Przepasawszy więc biodra wiarą i pełnieniem dobrych uczynków, podążajmy ścieżkami Pana za przewodem Ewangelii, abyśmy zasłużyli na oglądanie Tego, który nas wezwał do swego Królestwa. ²² Jeśli zaś pragniemy zamieszkać w Przybytku Jego Królestwa, musimy biec drogą dobrych uczynków, gdyż inną tam się nie dochodzi.

²³ Zapytajmy zatem Pana razem z Prorokiem: Kto będzie przebywał w przybytku Twym, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze? (Ps 15[14],1). ²⁴ A zapytawszy słuchajmy, bracia, jak Pan odpowiada i ukazuje nam drogę do swego przybytku ²⁵ mówiąc: Ten, kto postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie, ²⁶ a mówi prawdę w swym sercu i nie zwodzi swym językiem; ten, ²⁷ który nie czyni bliźniemu nic złego i nie słucha oszczerstw przeciw swemu sąsiadowi (Ps 14,2—3 Wlg). ²⁸ A gdy diabeł mu coś doradza, odtrąca go razem z jego podszeptami daleko od swego serca i od razu wniwecz obraca, a rodzące się pokusy rozbija o Chrystusa [jak o skałę].

²⁹ Tacy ludzie, pełni bojaźni Pańskiej, nie wpadają w zarozumiałość, gdy widzą, że dobrze postępują. Uważają bowiem, że nawet to dobro, jakie w nich jest, nie z własnej ich mocy, lecz od Pana pochodzi. ³⁰ Wielbią zatem Pana, który w nich działa i wołają razem z Prorokiem: Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę (Ps 115,1[113,9]).

³¹ Podobnie i Paweł Apostoł nie przypisywał sobie zasługi z racji swej pracy apostołskiej, lecz mówił: Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem (1 >Kor 15,10), ³² a kiedy indziej znowu: Kto się chlubi, niech się w Panu chlubi (2 Kor 10,17).

³³ Dlatego też Pan powiada w Ewangelii: Każdego, kto tych słów moich słucha i wypełnia, można porównać z człowiekiem roztroprnym, który dom swój zbudował na skale. ³⁴ Wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony (Mt 7,24—25).

³⁵ Aby wszystko doprowadzić do końca, Pan oczekuje, że będziemy codziennie odpowiadać czynami na te Jego święte napomnienia. ³⁶ A chcąc, byśmy zdążyli poprawić się z grzechów, przedłuża nam dni tego życia ³⁷ zgodnie ze słowami Apostoła: Czyż nie wiesz, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia? (Rz 2,4). ³⁸ Łaskawy bowiem Pan mówi: Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (Ez 33,11).

³⁹ Gdyśmy więc, bracia, zapytali Pana, kto może zamieszkać w Jego Przybytku, usłyszeliśmy w odpowiedzi, co należy czynić, by w nim zamieszkać. Obyśmy wypełniali obowiązki tego, który tam ma mieszkać! ⁴⁰ Powinniśmy więc przygotować nasze serca i ciała do walki pod świętym posłuszeństwem przykazaniom Bożym, ⁴¹ A gdy coś zbyt trudne będzie dla naszej natury, prosimy wówczas Pana, by kazał łasce swojej przyjść nam z pomocą. ⁴² Jeśli pragniemy uniknąć kar piekła i osiągnąć życie wieczne, ⁴³ to póki jest jeszcze czas, póki w tym ciele będąc możemy wszystko to wypełniać w świetle ziemskiego życia, ⁴⁴ śpieszmy się i to tylko czynmy, co nam przyniesie korzyść na wieczność.

⁴⁵ Mamy zatem założyć szkołę służby Pańskiej. ⁴⁶ Ufamy przy tym, że zakładając ją nie ustanowimy nic surowego ani nazbyt trudnego. ⁴⁷ Jeśli jednak niekiedy dla naprawienia błędów i zachowania miłości, tam gdzie sprawiedliwość i rozsądek tego wymagają, okażemy się nieco bardziej surowi, ⁴⁸ nie uciekaj od razu, przejęty strachem, z drogi zbawienia, bo wejść na nią można tylko ciasną bramą.

⁴⁹ Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym i w wierze, serce ci się rozszerzy i pobiegiesz drogą przykazań Bożych z niewysłowioną słodyczą miłości. ⁵⁰ Tak nie odstępując nigdy od nauki Pana, w Jego prawdzie wytrwajmy w klasztorze aż do śmierci, abyśmy przez cierpliwość stali się uczestnikami Męki Chrystusowej i zasłużyli na udział w Jego Królestwie.

Amen. Koniec Prologu.

1. O różnych rodzajach mnichów

¹Cztery są, jak wiadomo, rodzaje mnichów. ²Pierwszy nosi nazwę cenobitów, tj. tych, którzy żyją w klasztorze i pełnią służbę pod regułą i opatem.

³Drugi to anachoreci, tzn. pustelnicy. Oni to nie w pierwszym porywie zachwytu nad życiem mniszym, lecz przechodząc długą próbę w klasztorze, ⁴od wielu uczyli się, jak należy walczyć z diabłem, ⁵a dobrze przygotowani w szeregach braci do samotnej walki na pustyni i dość już silni, by obejść się bez pomocy bliźniego, są w stanie, z pomocą Bożą, zmagać się w pojedynkę ze złem czającym się w ciele i w myślach.

⁶Trzecim, całkiem obrzydliwym rodzajem mnichów, są sarabaici. Żadna reguła nie była im mistrzynią i nie wypróbowała ich jak złoto w ogniu. Rozmiękli jak ołów, ⁷w postępowaniu zachowują nadal wierność światu, a swoją tonsurą jawnie kłamią Bogu. ⁸Zamykają się po dwóch lub trzech, a nawet samotnie, bez żadnego pasterza, w owczarniach nie Pańskich, lecz swych własnych. Prawem ich jest zaspokajanie swych pragnień. ⁹Cokolwiek sobie zamyślą lub co wybiorą, to mianują świętym, a czego nie chcą, to uważają za niedozwolone.

¹⁰Czwarty rodzaj mnichów to ci, których nazywają mnichami wędrownymi (gyrovagi). Przez całe życie wędrują oni po różnych okolicach, goszcząc po trzy lub cztery dni w rozmaitych klasztorach.

¹¹Zawsze się włóczą, pozbawieni wszelkiej stałości, a służą tylko własnym zachciankom i rozkoszom podniebienia, pod każdym względem gorsi jeszcze od sarabaitów.

¹²O godnym pożałowania postępowaniu tych wszystkich lepiej jest milczeć niż mówić.

¹³Pominąwszy ich zatem, przejdźmy z pomocą Pana do zasad regulujących życie cenobitów, tego najdzielniejszego rodzaju mnichów.

2. Jaki powinien być opat

¹Opat, który zasługuje, aby stać na czele klasztoru, powinien zawsze pamiętać, jakie nosi miano, i czynami dawać wyraz swojej godności. ²Wiara widzi w nim w klasztorze zastępcę Chrystusa, skoro nazywa go Jego imieniem. ³Mówi przecież Apostoł: Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» (Rz 8, 15).

⁴Dlatego też opat nie powinien uczyć, ani ustanawiać, ani rozkazywać niczego, co by było poza prawem Pańskim, ⁵ale polecenie jego, albo nauka niech zapada w serca uczniów jako zaczyn Bożej sprawiedliwości.

⁶Niechaj opat zawsze pamięta, że przed budzącym bojaźń trybunałem Bożym będzie odpowiadał za dwie sprawy: za własną naukę i za posłuszeństwo swoich uczniów. ⁷I niech wie, że jeśli gospodarz ma zbyt mało pożytku z owiec, obwinia za to pasterza. ⁸Z drugiej strony jednak jeśli pasterz zajmie się z całą gorliwością niespokojną i nieposłuszną trzodą, usiłując na wszelki sposób leczyć choroby jej postępowania, ⁹Pan uniewinni go na sądzie swoim, tak że wraz z Prorokiem będzie mógł wołać: Sprawiedliwości Twojej w sercu nie skryłem. Wyjawiłem Twą wierność i pomoc; lecz oni wzgardzili mną i przeciw mnie wystąpili (Ps 40[39],11; Iz 1,2). ¹⁰I wówczas karą dla owiec nieposłusznych jego zabiegom będzie w końcu sama przemożna śmierć.

¹¹A zatem gdy ktoś przyjął miano opata, powinien uczyć swoich uczniów na dwa sposoby, ^{12a}znaczy to: niechaj wszystko, co dobre i święte okazuje raczej swoim postępowaniem, niż słowami. Uczniom bardziej pojętym musi wyklądać naukę Pana także słowami, tych zaś, którzy trudniej rozumieją i są twardego serca, niechaj własnym życiem uczy Bożych przykazań. ¹³Niech pokaże swoim postępowaniem, że istotnie nie należy czynić wszystkiego tego, czego polecał unikać swoim uczniom, aby innym głosząc naukę sam nie został uznany za niezdatnego (1 Kor 9, 27). ¹⁴Jeszcze Bóg mógłby jego grzechy kiedyś mu wypomnieć mówiąc: Czemu o mych przykazaniach rozprawiasz i na ustach masz moje przymierze? Ty, co nienawidzisz karności i słowa me rzuciłeś za siebie! (Ps 50[49],16—17), ¹⁵a także Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (Mt 7,3).

¹⁶Opat nie powinien nikogo w klasztorze wyróżniać, ¹⁷ani kochać jednego mnicha bardziej od innego, chyba że ktoś okaże się lepszym w dobrych uczynkach i w posłuszeństwie. ¹⁸Jeżeli nie ma jakiejś innej rozumnej przyczyny, wolno urodzonemu nie należy przyznawać żadnego pierwszeństwa przed tym, który wstąpił do klasztoru jako niewolnik. ¹⁹Gdyby jednak opat uznał, że tego wymaga sprawiedliwość, on sam zdecyduje o miejscu takiego mnicha, kimkolwiek by on był. W innym przypadku niech wszyscy bracia zachowują swoje miejsca. ²⁰Czy wolni bowiem, czy niewolnicy, wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie i pod rozkazami jednego Pana dźwigamy równy [dla wszystkich] ciężar Jego służby. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę (Rz 2, 11). ²¹Tylko w jeden sposób możemy się wyróżnić w Jego oczach: jeśli będziemy pokorni, a zarazem lepsi od innych w dobrych uczynkach. ²²Niech więc opat darzy wszystkich jednakową miłością i niech wszystkich traktuje jednakowo, zgodnie z ich zasługami.

²³Jako nauczyciel powinien opat trzymać się zawsze tej oto zasady Apostoła: Przekonywaj, proś, karć! (2 Tm 4,2 Wlg), ²⁴to znaczy stosownie do czasu i okoliczności łączyć surowość z łagodnością, okazując się raz wymagającym mistrzem, to znowu pełnym miłości ojcem. ²⁵Tak więc niekarnych i niespokojnych trzeba karcić bardziej surowo, posłusznych zaś, łagodnych i cierpliwych nakłaniać usilnie, by w dobrym postępowali. Co do niedbałych natomiast i lekceważących [jego polecenia] przypominamy, by ich ganił i karał.

²⁶Niech nie przemilczą grzechów błędzących braci, lecz w miarę swych możliwości wyrywa je z korzeniami, gdy tylko zaczną się pokazywać, pomny na los Helego, kapłana z Silo.

²⁷Szlachetniejsze i rozumniejsze umysły niech gani słowami raz lub dwa; ²⁸występnych zaś, zatwardziałych i pysznych, jak również nieposłusznych niech karci chłostą lub wyznacza im inną karę cielesną już za pierwszym razem, gdyż czytamy w Piśmie Świętym: Głupiego słowa nie naprawią (Prz 29,19) ²⁹i na innym miejscu: Uderz syna twego różgą, a uwolnisz duszę jego od śmierci (Prz 23,14).

³⁰Opat powinien zawsze pamiętać, kim jest, jak go nazywają i wiedzieć, że komu dają więcej, od tego więcej będą wymagać. ³¹Niech wie, jak trudnego i ciężkiego zadania się podjął: rządzić duszami i służyć wielu w dążeniu do naprawy obyczajów. Jednego musi łagodnie zachęcać, drugiego ganić, innego jeszcze przekonywać. ³²Niechaj do wszystkich tak dopasuje się i przystosuje, zależnie od charakteru i inteligencji każdego, aby powierzona mu trzoda nie tylko nie doznała uszczerbku, lecz nawet cieszyła go jeszcze swoim postępem w dobrem.

³³Przede wszystkim nie wolno mu zaniedbywać ani lekceważyć zbawienia dusz, które poddano jego władzy, a troszczyć się więcej o rzeczy przemijające, ziemskie i znikome. ³⁴Niech zawsze myśli o tym, że powierzono mu rządy nad duszami i że za nie ponosi też odpowiedzialność. ³⁵A niech się nie tłumaczy ubóstwem klasztoru, pamiętając, że napisano: Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33) ³⁶oraz na innym miejscu: Bojący się Boga nie doświadczą biedy (Ps 34[33],10).

³⁷Niech wie, że kto się podjął rządów nad duszami, musi być gotowy do zdania z nich sprawy. ³⁸A ilukolwiek braci miałby pod swoją opieką, niech będzie pewny, że w dzień sądu odpowie przed Panem za dusze ich wszystkich, jak również oczywiście i za swoją własną. ³⁹W ten sposób będzie żył zawsze w obawie przed tą chwilą, gdy zapytają go jako pasterza, co uczynił z powierzonymi mu owcami, a to poczucie odpowiedzialności za innych zmusi go do zwracania większej uwagi także na siebie samego. ⁴⁰Napominając swoich braci, by im pomóc w poprawie, sam jednocześnie dojdzie do naprawienia własnych błędów.

3. O zwoływaniu braci na radę

¹Ilekoć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi. ²Wysłuchawszy opinii braci, niech ją sam rozważy, a następnie zrobi to, co uzna za bardziej wskazane. ³Powiedzieliśmy zaś, że wszystkich należy wzywać na radę, gdyż Pan często właśnie komuś młodszemu objawia to, co jest lepsze.

⁴Bracia zaś powinni wyrażać swe zdanie z wielką pokorą i uległością. A niech się nie ośmielają bronić zuchwale tego, co im samym wyda się słuszne. ⁵Decyzja musi zależeć głównie od sądu opata, tak że gdy on coś uzna za bardziej wskazane, wszyscy się do tego zastosują. ⁶Jednakże podobnie jak godzi się, by uczniowie słuchali mistrza, tak trzeba by i on zarządzał wszystkim w sposób mądry i sprawiedliwy.

⁷We wszystkim więc niech wszyscy idą za Regułą, jak za mistrzynią, i niech nikt lekkomyślnie od niej nie odstępuje. ⁸Niech nikt w klasztorze nie idzie za wolą własnego serca. ⁹Niechaj nikt nie śmie spierać się ze swoim opatem zuchwale lub poza klasztorem. ¹⁰A gdyby się ktoś na to poważył, należy go ukarać zgodnie z Regułą.

¹¹Sam jednak opat niech robi wszystko z bojaźnią Bożą, zawsze zachowując Regułę, musi bowiem pamiętać, że z całą pewnością ze wszystkich swoich rozstrzygnięć zda sprawę przed Bogiem, który jest najsprawiedliwszym Sędzią.

¹²Jeśli zaś chodzi o jakieś mniej ważne sprawy klasztoru, niech opat wzywa na radę jedynie starszych, ¹³bo napisane jest: Nic nie czyn bez rady, a po uczynku nie będziesz żałował (Prz 31,3 Wlg; Syr 32,24 Wlg).

4. Jakie są „narzędzia” dobrych uczynków

¹Przede wszystkim kochać Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy, ²następnie bliźniego, jak siebie samego.

³ Następnie: nie zabijać.

⁴Nie cudzołożyć.

⁵Nie kraść.

⁶Nie pożądać.

⁷Nie świadczyć fałszywie.

⁸Szanować wszystkich ludzi.

⁹Nie czynić nikomu tego, co tobie niemiłe.

¹⁰Wyrzekać się samego siebie, aby iść za Chrystusem.

¹¹Ciało poskramiać.

¹²Nie szukać przyjemności.

¹³Kochać post.

¹⁴Ubogich wspierać.

¹⁵Nagich przyodziewać.

¹⁶Chorych nawiedzać.

¹⁷Zmarłych grzebać.

¹⁸Cierpiącym pomagać.

¹⁹Smutnych pocieszać.

²⁰Zerwać ze sposobem postępowania tego świata.

²¹Niczego nie przedkładać nad miłość Chrystusa.

²²Nie działać pod wpływem gniewu.

²³Nie zachowywać urazy.

²⁴Nie kryć w sercu podstęp.

²⁵Nie dawać fałszywego znaku pokoju.

²⁶Nie schodzić z drogi miłości.

²⁷Nie przysięgać, aby przypadkiem nie dopuścić się krzywoprzysięstwa.

²⁸Prawdę wyznawać sercem i ustami.

²⁹Złem za zło nie odpłacać.

- ³⁰Krzywdy nie wyrządzać, a wyrządzone cierpliwie znosić.
- ³¹Miłować nieprzyjaciół.
- ³²Złorzeczącym nie złorzeczyć, ale raczej ich błogosławić.
- ³³Dla sprawiedliwości znosić prześladowanie.
- ³⁴Nie być pysznym.
- ³⁵Ani pijącym zbyt dużo.
- ³⁶Ani żarłokiem.
- ³⁷Ani ospałym.
- ³⁸Ani leniwym.
- ³⁹Nie szemrać.
- ⁴⁰Nie obmawiać.
- ⁴¹Nadzieję swoją w Bogu pokładać.
- ⁴²Widząc w sobie jakieś dobro, przypisywać je Bogu, nie sobie.
- ⁴³Zło zaś uznawać zawsze za własne dzieło i sobie je przypisywać.
- ⁴⁴Lękać się dnia sądu.
- ⁴⁵Drzeć przed piekłem.
- ⁴⁶Całą duszą pragnąć życia wiecznego.
- ⁴⁷Śmierć nadchodzącą mieć codziennie przed oczyma.
- ⁴⁸W każdej chwili strzec swego postępowania.
- ⁴⁹Uważać za rzecz pewną, że Bóg patrzy na nas na każdym miejscu.
- ⁵⁰Złe myśli przychodzące do serca natychmiast rozbijać o Chrystusa i wyjawiać je ojcu duchownemu.
- ⁵¹Strzec ust swoich od złej i przewrotnej mowy.
- ⁵²Nie mieć upodobania w wielomówstwie.
- ⁵³Nie wypowiadać słów czczych lub pobudzających do śmiechu.
- ⁵⁴Nie lubować się w nadmiernym lub głośnym śmiechu.
- ⁵⁵Słuchać chętnie czytania duchownego.
- ⁵⁶Często znajdować czas na modlitwę.
- ⁵⁷Dawne swoje grzechy codziennie ze łzami i wzdychaniem na modlitwie wyznawać Bogu.
- ⁵⁸A na przyszłość poprawić się z tych grzechów.
- ⁵⁹Nie spełniać zachcianek ciała.
- ⁶⁰Nienawidzić własnej chęci.

⁶¹Poleceń opata we wszystkim słuchać, nawet jeśli by on, co nie daj Boże, sam inaczej postępował, mając wówczas w pamięci ten nakaz Pana: Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam poleca, lecz uczynków ich nie naśladowajcie (Mt 23,2).

⁶²Nie pragnąć, by nas nazywano świętymi, zanim nimi zostaniemy; lecz najpierw świętym zostać, by nazwa ta odpowiadała prawdzie.

⁶³Przykazania Boże codziennie w czynach wypełniać.

⁶⁴Kochać czystość.

⁶⁵Nikogo nie nienawidzić.

⁶⁶Nie zazdrościć.

⁶⁷Nie czynić niczego z zawiści.

⁶⁸Nie lubić kłótni.

⁶⁹Unikać wyniosłości.

⁷⁰Starszych szanować.

⁷¹Młodszych miłować.

⁷²W duchu miłości Chrystusowej modlić się za nieprzyjaciół.

⁷³Jeśli zdarzy się jakaś kłótnia, pojednać się przed zachodem słońca.

⁷⁴I nigdy nie tracić ufności w miłosierdzie Boże.

⁷⁵Oto są środki postępu duchowego. ⁷⁶Jeżeli zasady te będziemy nieustannie, we dnie i w nocy, wypełniać i jeżeli w dzień sądu zyskają one uznanie, wówczas otrzymamy od Pana nagrodę, którą On sam obiecał: ⁷⁷Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9).

⁷⁸Naszą zaś pracownią, w której mamy się posługiwać pilnie tymi wszystkimi [narzędziami dobrych uczynków], jest stałe życie we wspólnocie w ramach klauzury klasztornej.

5. O posłuszeństwie

¹Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezzwłoczne posłuszeństwo. ²Osiągnęli go ci, dla których nie ma nic droższego od Chrystusa. ³Czy to ze względu na Świętą Służbę, jaką ślubowali, czy to z lęku przed piekłem, czy wreszcie dla chwały życia wiecznego, ⁴gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają oni ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał. ⁵O nich to mówi Pan: Są posłuszni na pierwsze wezwanie (Ps 18 [17], 45), ⁶a tym, którzy uczą, powiada także: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

⁷Tacy właśnie porzucają natychmiast swoje sprawy i wyrzekają się własnej woli. ⁸Od razu wszystko wypuszczają z ręki i pozostawiają nie ukończoną pracę, którą wykonywali, aby jak najrychlej w duchu posłuszeństwa odpowiedzieć czynem na otrzymane polecenie. ⁹Dzięki bojaźni Bożej wszystko odbywa się tak szybko, że dwa te akty: rozkaz mistrza i czyn wypełniającego ów rozkaz ucznia, następują bezpośrednio po sobie niemal w jednym momencie. ¹⁰To miłość nakazuje im śpieszyć do życia wiecznego.

¹¹Dlatego wybierają drogę wąską, o jakiej Pan mówi: Wąska jest droga, która prowadzi do życia (Mt 7,14). ¹²Nie żyją oni według swojego upodobania, posłuszni własnym pożądaniam i zachciankom, lecz stosują się do rozstrzygnięć i poleceń drugiego człowieka. Mieszkają w klasztorze i pragną podlegać opatowi. ¹³Bez wątpienia, ci właśnie naśladowają prawdziwie Pana, który mówi o sobie: Nie przyszedłem czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał (J 6,38).

¹⁴Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania, bez słowa sprzeciwu.

¹⁵Posłuszeństwo bowiem okazywane przełożonym zwraca się do Boga. On sam przecież powiedział: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

¹⁶Trzeba również, by posłuszeństwo uczniów było pogodne, gdyż radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7 za Prz 22,8 LXX). ¹⁷Jeśli uczeń słucha niechętnie i protestuje nie tylko słowem, lecz także buntuje się w sercu, ¹⁸to choćby nawet rozkaz wypełnił, nie może podobać się Bogu, który widzi jego zbuntowane serce. ¹⁹Taki czyn nie przyniesie mu żadnej łaski, a wręcz przeciwnie może osiągnąć na niego karę za szemranie, jeśli nie poprawi się szybko i za błąd swój nie zadośćuczyni.

6. O cncie milczenia

¹Postępujemy tak, jak mówi Prorok: Rzekłem: Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem; wędzidło nałożyłem na usta, oniemiałem w pokorze i powstrzymałem się nawet od [słów] dobrych (Ps 38,2—3 Wlg). ²W ten sposób chce nam Prorok wskazać, że jeśli powinniśmy się niekiedy powstrzymać od mówienia rzeczy dobrych ze względu na milczenie, tym bardziej musimy unikać mówienia złych rzeczy z obawy przed karą za grzechy.

³Dlatego też ze względu na ważność milczenia, nawet na rozmowy dobre, święte i budujące należy rzadko pozwalać uczniom dojrzałym, ⁴bo jest napisane: Nie unikniesz grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) ⁵i gdzie indziej: Życie i śmierć jest w mocy języka (Prz 18,21). ⁶Wypada bowiem, by nauczyciel mówił i uczył, uczeń zaś powinien milczeć i słuchać.

⁷Toteż kiedy mamy prosić o coś przełożonego, należy prosić z szacunkiem pełnym pokory i uległości.

⁸Nie dopuszczamy zaś nigdy do niestosownych żartów oraz do gadania pustego i pobudzającego do śmiechu; potępiamy je zawsze i wszędzie. Nie pozwalamy uczniowi otwierać ust do takich rozmów.

7. O pokorze

¹Bracia, Pismo Święte woła do nas: Każdy kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony (Łk 14,11). ²Słowami tymi poucza nas, że wszelkie wynoszenie się jest rodzajem pychy. ³Jej to wystrzega się Prorok, który mówi: Moje serce nie pyszni się, Panie, i oczy moje nie patrzą wyniośle. Nie gonię za tym, co wielkie, albo dla mnie zbyt jest wysokie. ⁴Co by się jednak stało, gdybym nie myślał pokornie, gdybym wynosił moją duszę? Postąpiłbyś z moją duszą, jak z małym dzieckiem na łonie jego matki (Ps 130,2 Wlg.).

⁵Tak więc, bracia, jeżeli chcemy osiągnąć szczyt wielkiej pokory i jeśli chcemy szybko dojść do tego wywyższenia w niebie, do którego dochodzi się przez uniżenie w życiu ziemskim, ⁶musimy wstępując do góry po stopniach naszych czynów wznieść ową drabinę, która ukazała się we śnie Jakubowi. Na niej to widział on zstępujących i wstępujących aniołów (Por. Rdz 28,12). ⁷Nie ulega wątpliwości, że to zstępowanie i wstępowanie oznacza po prostu, iż wynosząc się schodzimy w dół,

wstępujemy natomiast ku górze przez pokorę.

⁸Ustawiona drabina to nasze życie na świecie, które Pan podnosi ku niebu, gdy serce stanie się pokorne. ⁹Dwoma bocznymi żerdziami tej drabiny są, jak sądzimy, nasze ciało i dusza, a wzywająca nas łaska Boża umieściła w nich różne szczeble pokory i karności zakonnej, po których do góry wstępujemy.

¹⁰O pierwszym stopniu pokory mówimy wówczas, jeśli człowiek ma stale przed oczyma bojaźń Bożą i gorliwie się stara o niej nie zapominać. ¹¹Zawsze pamięta o wszystkim, co Bóg nakazuje, i ustawicznie w sercu swoim rozważa zarówno ogień piekielny palący tych, którzy Bogiem wzgardzili, jak i życie wieczne przygotowane dla tych, którzy Boga się boją. ¹²Każdej zatem chwili wystrzega się błędów i grzechów popełnianych myślą, językiem, rękami, nogami, czy to wolą własną; a broni się przed pożadaniami ciała. ¹³Człowiek powinien być przekonany, że Bóg z nieba patrzy nań zawsze i o każdej porze, a także, iż czyny jego w każdym miejscu rozgrywają się przed oczami Bożymi, aniołowie zaś w każdej chwili donoszą o nich Bogu.

¹⁴Tego właśnie chce nas nauczyć Prorok, gdy ukazuje nam Boga zawsze obecnego w naszych myślach, mówiąc: Boże, co przenikasz serca i sumienia (Ps 7,19). ¹⁵A w innym miejscu: Myśli człowiecze są Panu znane (Ps 94 [93], 11). ¹⁶Gdzie indziej jeszcze: Z daleka myśli moje pojmujesz (Ps 139[138],3) ¹⁷i Myśl człowiecza będzie słać Ciebie (Ps 75,11 Włg). ¹⁸Pragnąc czuwać nad swymi przewrotnymi myślami, niechaj brat „użyteczny” powtarza zawsze w swoim sercu: Wtedy będę wobec Niego bez skazy i winy się ustrzegę (Ps 18[17],24).

¹⁹Czynić własną wolę zabrania nam Pismo Święte słowami: Powstrzymaj się od twoich pożądań (Syr 18,30). ²⁰Podobnie też prosimy Boga w modlitwie, by Jego wola w nas się wypełniała. ²¹Słusznie nas zatem uczą, byśmy nie czynili naszej woli. W ten sposób unikamy tego niebezpieczeństwa, o którym mówi Pismo Święte: Jest droga, co zdaje się słuszna, a w końcu prowadzi do śmierci (Prz 16,25). ²²Lękamy się również tego, co zostało powiedziane o niedbałych: Zepsuci są i stali się wstrętnei w swoich chęciach (Ps 52,2 Włg).

²³Co do pożądań ciała, to wierzymy, że Bóg jest zawsze przy nas obecny, gdyż Prorok mówi do Pana: Przed Tobą, Panie, wszelkie me pragnienie (Ps 38[37],10). ²⁴Trzeba zatem wystrzegać się złych pożądań, gdyż śmierć stoi na progu rozkoszy. ²⁵Dlatego też poucza nas Pismo Święte: Nie idź za twymi namiętnościami (Syr 18,30).

²⁶Jeżeli więc oczy Pana dobrych i złych wypatrują (Prz 15,3) ²⁷i na synów ludzkich Pan spogląda z nieba, badając, czy jest wśród nich rozumny, który szuka Boga (Ps 14[13],2), ²⁸jeżeli także przydzieleni nam aniołowie codziennie w dzień i w nocy przedstawiają Panu nasze uczynki, ²⁹trzeba zatem, bracia, pilnować się każdej godziny, aby Pan, jak Prorok mówi w psalmie, nie ujrzał nas w jakiejś chwili zwróconych ku złu i bezużytecznych. ³⁰Dziś nas jeszcze oszczędza, bo jest łaskawy i oczekuje nawrócenia ku lepszemu, wówczas jednak musiałby w końcu powiedzieć: Ty to czynisz, a Ja mam milczeć? (Ps 50[49],21).

³¹Drugi stopień pokory: jeśli nie kochamy już własnej woli i nie znajdujemy przyjemności w wypełnianiu swoich pragnień, ³²lecz czyny swoje stosujemy do słów Pana, który mówi: zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał (J 6,39).

³³Jest też napisane: „Własna chęć ściąga na siebie karę, związanie [z cudzą wolą] zdobywa wieniec zwycięstwa”.

³⁴Trzeci stopień pokory: jeśli z miłości do Boga poddajemy się z całkowitym posłuszeństwem przełożonemu naśladować Pana, o którym mówi Apostoł: Stał się posłuszny aż do śmierci (Flp 2, 8).

³⁵Czwarty stopień pokory: jeśli w sprawach trudnych i w przeciwnościach, a nawet doznając jakiejś krzywdy, zachowujemy w posłuszeństwie milczącą i świadomą cierpliwość, ³⁶a znosząc wszystko nie słabniemy i nie odchodzimy, gdyż Pismo mówi: Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony (Mt 24,13), ³⁷a w innym miejscu: Niech się two serce umocni i wyczekuj Pana (Ps 27[26],14). ³⁸Aby zaś wskazać, że ten, kto jest wierny, powinien znieść dla Pana wszystko, nawet najgorsze przeciwności, Pismo mówi w imieniu cierpiących: Leczą to przez wzgląd na Ciebie ciągle nas mordują, mają nas za owce na rzeź przeznaczone (Ps 44[43],23). ³⁹A cierpiący, bezpieczni w swojej ufności w zapłatę Bożą, dodają, pełni wesela: Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował (Rz 8,37).

⁴⁰Również w innym miejscu Pismo mówi: Albowiem Tyś nas doświadczył, Boże; badałeś nas ogniem, jak się bada srebro; wprowadziłeś nas w pułapkę; na grzbiet nasz włożyłeś ciężar (Ps 66[65],10—11). ⁴¹I aby pouczyć, że powinniśmy żyć pod władzą przełożonego, dodaje: Postawiłeś ludzi nad naszymi głowami (Ps 65,12 Wlg).

⁴²W przeciwnościach i w niesprawiedliwości przez cierpliwość wypełniają tacy ludzie przykazania Pana: uderzeni w policzek nadstawiają drugi, zabierającemu tunikę oddają płaszcz, ze zmuszającym iść tysiąc kroków idą dwa tysiące, ⁴³z Apostołem Pawłem znoszą fałszywych braci i błogosławią tych, którzy ich przeklinają .

⁴⁴Piąty stopień pokory: jeśli w pokornym wyznaniu wyjawiamy swojemu opatowi wszystkie złe myśli przychodzące do serca, lub złe czyny w ukryciu popełnione. ⁴⁵Zachęca nas do tego Pismo mówiąc: Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu (Ps 37[36],5) ⁴⁶oraz Wyznawajcie Panu, bo dobry, bo na wieki Jego miłosierdzie (Ps 106[105],1 Wlg). ⁴⁷A Prorok dodaje jeszcze: Grzech mój Tobie wyznałem i nie ukryłem mej winy. ⁴⁸Rzekłem: Wyznaję nieprawość moją Panu, a Tyś darował winę mego grzechu (Ps 32[31],5).

⁴⁹Szósty stopień pokory: jeśli mnich zadowala się wszystkim, co tanie i ostatnie, a cokolwiek mu zlecono czynić, uważa siebie [zawsze] za sługę złego i niegodnego, ⁵⁰powtarzając z Prorokiem: Byłem nierozumny i nie pojmowałem: byłem przed Tobą jak juczne zwierzę. Lecz ja na zawsze będę z Tobą (Ps 73[72],22—23).

⁵¹Siódmy stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko ustami wyznaje, że jest najpodlejszy i najśłabszy ze wszystkich, lecz jest o tym również najgłębiej przekonany, ⁵²upokarza się i mówi z Prorokiem: Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzi i wzgarda pospółstwa; ⁵³wywyższyłem się, zostałem upokorzony i zawstydzony (Ps 22[21],7; 88[87],16). ⁵⁴A także na innym miejscu: Dobrze to dla mnie, że mnie poniżyłeś, bym się nauczył Twych ustaw (Ps 119[118],71).

⁵⁵Ósmy stopień pokory: jeżeli mnich czyni to tylko, do czego zachęca go wspólna reguła klasztoru i przykłady starszych.

⁵⁶Dziewiąty stopień pokory: jeżeli mnich powstrzymuje język od mówienia, a zachowując milczenie, nie odzywa się nie pytany, ⁵⁷gdyż Pismo poucza, że nie uniknie się grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) ⁵⁸i że mąż gadatliwy nie znajdzie kierunku na ziemi (Ps 139,12 Wlg).

⁵⁹Dziesiąty stopień pokory: jeżeli nie jest łatwy i skory do śmiechu, ponieważ zostało napisane: Głupi przy śmiechu podnosi swój głos (Syr 21,20).

⁶⁰Jedenasty stopień pokory: jeżeli mnich, gdy nawet otworzy usta mówi powoli i bez śmiechu, pokornie i z powagą, niewiele, ale w sposób przemyślany i nie nazbyt krzykliwe, ⁶¹bo jest napisane: Mądry daje się poznać w kilku słowach .

⁶²Dwunasty stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko w sercu, ale także w samej postawie okazuje zawsze pokorę oczom ludzi, ⁶³a mianowicie w czasie Służby Bożej, w oratorium, w klasztorze, w ogrodzie, w podróży, na polu, czy gdziekolwiek indziej, bez względu na to, czy siedzi, chodzi, czy też stoi, zawsze niech ma spuszczone głowę i oczy skierowane ku ziemi. ⁶⁴Czuje się bowiem w każdej chwili winnym grzechów swoich i uważa, że już staje przed straszliwym Sądem. ⁶⁵Powtarza też sobie zawsze w sercu to, co mówił ze spuszczonymi ku ziemi oczami ów ewangeliczny celnik: Panie, ja grzeszny, nie jestem godzien podnieść oczu moich ku niebu; ⁶⁶a także z Prorokiem: Schylony jestem i poniżony ciągle (Ps 38[37],7—9; Ps 119[118],107).

⁶⁷Przeszedłszy wszystkie owe stopnie pokory, mnich dojdzie wkrótce do tej miłości Boga, która, jako doskonała, usuwa precz lęk (1 J 4,18). ⁶⁸I co poprzednio tylko z obawy wypełniał, tego wszystkiego będzie teraz przestrzegał bez żadnego trudu, z przyzwyczajenia, niejako w sposób naturalny, ⁶⁹już nie ze strachu przed piekłem, lecz z miłości do Chrystusa, bo nawykł już do dobrego i znajduje radość w cnocie. ⁷⁰Oto, co przez Ducha Świętego zechce Pan objawić łaskawie w służbie swoim oczyszczonym z błędów i grzechów.

8. O nocnym oficjum

¹W czasie zimy, tj. od pierwszego listopada aż do Paschy, zgodnie z rozsądkiem, należy wstawać o ósmej godzinie nocnej, ²aby bracia spali nieco dłużej niż przez połowę nocy i wstali już wypoczęci. ³Jeżeli zaś po Wigiliach zostanie trochę czasu, ci, którzy tego potrzebują, poświęcą go na rozważanie psalmów i czytań.

⁴Od Paschy aż do wspomnianego pierwszego listopada tak trzeba ustalić godzinę, aby po Wigiliach miała miejsce niewielka przerwa, w czasie której bracia mogliby wyjść dla załatwienia swoich potrzeb naturalnych. Zaraz potem należy odprawiać Jutrznę; jej porą właściwą jest godzina świtu.

9. Ile psalmów należy odmawiać w godzinach nocnych

¹W określonym wyżej czasie zimy najpierw należy trzy razy powtórzyć werset: Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę (Ps 51[50],17); ²a następnie dodać psalm 3 i Chwała Ojcu; ³po nim psalm 94 odśpiewany z antyfoną, albo po prostu [bez antyfony]. ⁴Z kolei następuje hymn ambrożyjski, a potem sześć psalmów z antyfonami. ⁵Po ukończeniu ich i odmówieniu wersetu opat udzieli błogosławieństwa; później zaś, podczas gdy wszyscy siedzą w ławkach, bracia niech czytają na zmianę z księgi leżącej na pulpicie trzy lekcje, między którymi należy śpiewać trzy responsoria. ⁶Dwa responsoria powinny być śpiewane bez Chwała Ojcu, po trzeciej zaś lekcji śpiewający niech ją doda. ⁷Gdy tylko kantor zacznie Chwałę Ojcu, niech zaraz wszyscy wstaną z ławek, by okazać cześć i szacunek Trójcy Świętej.

⁸W czasie Wigilii czytamy natchnione przez Boga księgi tak Starego jak i Nowego Testamentu, a także komentarze do nich, pisane przez uznanych i prawowiernych Ojców katolickich.

⁹Po tych trzech lekcjach z responsoriami należy odśpiewać razem z Alleluja pozostałe sześć psalmów. ¹⁰Po nich zaś zostanie wygłoszona z pamięci lekcja z Apostoła, następnie zaś [odmówić należy] werset i prośbę litanijną, tj. Kyrie eleison. ¹¹W ten sposób kończą się Wigilie nocne.

10. Jak należy odmawiać modlitwę nocną w czasie lata

¹Od Paschy aż do 1 listopada zachowujemy tę samą liczbę psalmów, co w okresie zimowym.

²Tylko ze względu na zbyt krótką noc nie trzeba czytać lekcji z księgi i zamiast trzech [zimowych] wystarczy wygłosić z pamięci jedną ze Starego Testamentu. Po niej powinno nastąpić krótkie responsorium ³i cały dalszy ciąg, jak to już ustaliliśmy [dla okresu zimowego], tzn. w czasie Wigilii nocnych należy odśpiewać zawsze co najmniej dwanaście psalmów, nie licząc w tym psalmu 3 i 94.

11. Jak należy odprawiać Wigilie w niedziele

¹W niedziele trzeba wstawać na Wigilie wcześniej. ²W czasie tych Wigilii zachowujemy porządek następujący: Po odśpiewaniu, jak wyżej ustalono, sześciu psalmów i wersetu, podczas gdy wszyscy siedzą w ławkach według porządku i godności, należy odczytać z księgi, jak już powiedziano, cztery lekcje z ich responsoriami, ³z tym, że jedynie w czwartym responsorium śpiewający dodaje Chwała Ojcu, a gdy ją zacznie, wszyscy z szacunkiem powstaną.

⁴Po tych czytaniach idzie kolejno następne ⁶psalmów z antyfonami, jak poprzednie, i werset, ⁵później zaś inne cztery lekcje ze swymi responsoriami w takim porządku, jak wyżej. ⁶Po nich śpiewa się trzy kantyki z Proroków wyznaczone przez opata; kantyki te mają być śpiewane z Alleluja. ⁷Po wersecie i po błogosławieństwie opata należy przeczytać inne cztery lekcje z Nowego Testamentu w takim porządku, jak wyżej.

⁸Po czwartym responsorium opat rozpoczyna hymn Ciebie, Boże, chwalimy. ⁹Po jego odśpiewaniu opat czyta lekcję z Ewangelii, a w tym czasie wszyscy stoją pełni czci i bojaźni. ¹⁰Po zakończeniu czytania wszyscy odpowiadają Amen. Opat zaraz rozpoczyna hymn Tobie należy się cześć. Po udzieleniu błogosławieństwa zaczyna się Jutrznie.

¹¹Ten porządek niedzielnych Wigilii zachowujemy w każdym czasie, zarówno w lecie, jak i w zimie, ¹²chyba żeby przypadkiem, co nie powinno mieć miejsca, bracia wstali za późno, wówczas trzeba skrócić coś z lekcji lub responsoriów. ¹³Należy się jednak pilnować, aby to w ogóle się nie zdarzyło; a jeśli się przytrafi, ten kto stał się przyczyną zaniedbania, musi w oratorium odpowiednio zadośćuczynić Bogu.

12. Jak należy odprawiać Jutrznie

¹Jutrznie niedzielną zaczynamy psalmem 66, bez antyfony, mówionym bez żadnej przerwy. ²Po nim śpiewamy psalm 50 z Alleluja, ³następnie 117 i 62, 4 później Błogosławcie Pana i psalmy pochwalne [148—150], jedną lekcję z Apokalipsy z pamięci i responsorium, hymn ambrozjański, werset, kantyk z Ewangelii i prośbę litanijną. Na tym Jutrznia się kończy.

13. Jak należy odprawiać Jutrznie w dni powszednie

¹W dni powszednie Jutrznie należy odprawiać w taki oto sposób: ²psalm 66 odmawia się bez antyfony, przeciągając go nieco, jak w niedzielę, aby wszyscy zdążyli się zejść na psalm 50, odmawiany już z antyfoną. ³Po nich śpiewamy dwa inne psalmy, stosownie do zwyczaju, mianowicie: ⁴w poniedziałek 5 i 35; ⁵we wtorek 42 i 56; ⁶w środę 63 i 64; ⁷we czwartek 87 i 89; ⁸w piątek 75 i 91; ⁹w sobotę zaś 142 i kantyk z Księgi Powtórzonego Prawa, który przez Chwała Ojcu należy podzielić na dwie części. ¹⁰W pozostałe dni bowiem [tj. od poniedziałku do piątku] śpiewa się za każdym razem ten kantyk z Proroków, który wybiera na ten dzień Kościół Rzymski. ¹¹Potem następują psalmy pochwalne [148—150], dalej jedna lekcja z Apostoła, wygłoszona z pamięci,

responsorium, hymn ambrożyński, werset, kantyk z Ewangelii i prośba litanijna. Na tym Jutrznia się kończy.

¹²Zarówno Jutrznia jak i Nieszpory powinny kończyć się zawsze Modlitwą Pańską, odmawianą w całości przez przełożonego tak, by wszyscy słyszeli, a to ze względu na ciernie wzajemnych uraz, które bardzo często wyrastają. ¹³Bracia bowiem łatwiej oczyszczają się z tego rodzaju błędów, kiedy zobowiązują się wspólnie słowami tej modlitwy: Opuść nam, jako i my odpuszczamy (Mt 6,12). ¹⁴W innych godzinach Oficjum mówi się głośno tylko ostatnią część Modlitwy Pańskiej, a wszyscy odpowiadają: Ale nas zbaw ode złego (Mt 6,13).

14. Jak należy odprawiać Jutrznię w uroczystości świętych

¹W uroczystości świętych i we wszystkie inne uroczystości trzeba zachować wszystko, co ustaliliśmy dla niedzieli, ²a tylko z dnia należy brać własne psalmy, antyfony i lekcje. Poza tym utrzymujemy porządek wyżej przedstawiony.

15. W jakich okresach śpiewa się Alleluja

¹Od święta Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego śpiewamy stale Alleluja, tak przy psalmach, jak i w responsoriach. ²Natomiast od Zesłania Ducha Świętego aż do początku Wielkiego Postu każdej nocy należy łączyć Alleluja jedynie z sześciu ostatnimi psalmami Wigilii. ³W każdą zaś niedzielę poza Wielkim Postem z Alleluja należy śpiewać kantyki, Jutrznię, Prymę, Tercję, Sekstę i Nonę; Nieszpory zaś już z antyfoną. ⁴W responsoria zaś należy włączać Alleluja jedynie od Paschy do Zesłania Ducha Świętego.

16. Jaki jest w ciągu dnia porządek Oficjum

¹Prorok mówi: Siedmiokroć na dzień głoszę Twoją chwałę (Ps 119[118],164). ²Zachowamy tę świętą siódemkę, jeśli wypełnimy przyjęty na siebie obowiązek służby przez Jutrznię, Prymę, Sekstę, Nonę, Nieszpory i Kompletę, ³gdyż o tych właśnie dziennych godzinach Oficjum Prorok powiedział: Siedmiokroć na dzień głoszę Twoją chwałę. ⁴O nocnych Wigiliach bowiem ten sam Prorok mówi: Wstaję o północy, aby Cię wielbić (Ps 119[118],62).

⁵W tych więc godzinach oddajemy chwałę naszemu Stwórcy z powodu sprawiedliwych Jego wyroków (Ps 119[118],62.164), a mianowicie w czasie Jutrzni, Prymy, Tercji, Seksty, Nony, Nieszporów i Kompletę; a i w nocy wstawajmy, aby Go wielbić.

17. Ile psalmów należy odmawiać w czasie dziennych godzin Oficjum

¹Ustaliliśmy już porządek śpiewania psalmów w czasie Wigilii i Jutrzni. Teraz zajmiemy się następnymi godzinami Oficjum.

²W Prymie należy odmawiać trzy psalmy osobno, a nie pod jednym Chwała Ojcu; ³hymn tej godziny po wersecie Boże, ku wspomżeniu, zanim zaczniesz psalmy. ⁴Po odmówieniu trzech psalmów — jedna lekcja, werset, Kyrie eleison i modlitwa na zakończenie.

⁵Tercja, Seksta i Nona powinny być odprawiane w ten sam sposób: werset, hymny poszczególnych godzin, trzy psalmy, lekcja i werset, Kyrie eleison i modlitwa na zakończenie. ⁶Jeśli wspólnota jest większa — z antyfonami, jeśli mniejsza — bez antyfon.

⁷Na Nieszpory składają się tylko cztery psalmy z antyfonami. ⁸Po tych psalmach wygłaszana jest lekcja, następnie responsorium, hymn ambrozjański, werset, kantyk z Ewangelii, prośba litanijna i Modlitwa Pańska jako zakończenie.

⁹Kompleta ogranicza się do trzech psalmów. Psalmy te należy śpiewać bez przerw, bez antyfon, ¹⁰po nich zaś hymn właściwy tej godzinie, jedna lekcja, werset, Kyrie eleison i na zakończenie błogosławieństwo.

18. Jaka powinna być kolejność psalmów

¹Najpierw mówimy werset *Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu, Panie, pospiesz ku ratunkowi memu, Chwała Ojcu*, a następnie hymn właściwy każdej godzinie kanonicznej.

²W dalszym ciągu, w Prymie niedzielnej śpiewamy cztery części psalmu 118, ³a w pozostałych godzinach tego dnia, tj. w Tercji, Sekście i Nonie, po trzy części wspomnianego psalmu 118.

⁴Pryma poniedziałkowa obejmuje trzy psalmy: 1, 2 i 6. ⁵I podobnie w Prymie dalszych dni tygodnia aż do niedzieli mówi się po trzy kolejne psalmy aż do psalmu 19, przy czym psalm 9 i 17 dzielimy na dwie części. ⁶A w ten sposób Wigilie niedzielne zaczynają się zawsze od psalmu 20.

⁷W Tercji zaś, Sekście i Nonie poniedziałkowej mówimy dziewięć pozostałych części psalmu 118, po trzy w każdej godzinie. ⁸Po rozłożeniu psalmu 118 na dwa dni: niedzielę i poniedziałek, ⁹we wtorek już w Tercji, Sekście i Nonie śpiewamy po trzy psalmy od 119 aż do 127, tj. razem dziewięć psalmów. ¹⁰Psalmy te powtarzamy zawsze w tych godzinach aż do niedzieli, zachowując również każdego dnia taki sam układ hymnów, czytań i wersetów. ¹¹W ten sposób w niedzielę zaczynamy zawsze od psalmu 118.

¹²W czasie Nieszporów śpiewamy codziennie cztery psalmy, ¹³poczynając od 109 aż do 147; ¹⁴opuszczamy tylko te, które są użyte w innych godzinach, tj. od 117 do 127, a także psalmy 133 i 142. ¹⁵Wszystkie pozostałe śpiewamy w czasie Nieszporów. ¹⁶A ponieważ [przy tym układzie] jest o trzy psalmy za mało, należy podzielić [na dwie części] te psalmy, które we wspomnianej grupie są dłuższe, tj. 138, 143 i 144. ¹⁷Psalm 116, najkrótszy, łączymy z psalmem 115.

¹⁸Tak powinien wyglądać układ psalmów nieszpornych. Wszystko inne, tj. czytanie, responsorium, hymn, werset i kantyk należy zachować, jak wyżej ustalono.

¹⁹W Komplecie natomiast powtarzamy codziennie te same psalmy, tj. 4, 90 i 133.

²⁰W ten sposób ustaliliśmy porządek psalmów w ciągu dnia. Wszystkie pozostałe psalmy należy rozłożyć równo na siedem nocnych Wigilii, ²¹dzieląc jednak dłuższe na dwie części, tak żeby na każdą noc przypadało dwanaście psalmów.

²²Pragniemy wszakże wyraźnie zaznaczyć, że jeśli komuś ten układ psalmów nie odpowiadał, może rozdzielić je inaczej, w sposób, jaki uzna za lepszy, ²³byleby tylko pamiętał, że w każdym przypadku w ciągu tygodnia powinien zostać odśpiewany cały psalterz w pełnej liczbie 150 psalmów; zaczynać go zaś należy zawsze od niedzielnych Wigilii. ²⁴Nadmierną bowiem opieszałość w służbie Bogu i brak pobożności okazują ci mnisi, którzy przez jeden tydzień nie odmówią całego psalterza wraz ze zwyczajowymi kantykami. ²⁵Skoro czytamy, iż nasi święci Ojcowie potrafili wypełnić to zadanie z gorliwością w jeden dzień, zdobądźmy się w naszej oziębłości przynajmniej na to, by wywiązać się z niego w ciągu całego tygodnia.

19. Jak należy śpiewać psalmy

¹Wierzmy, że Bóg jest wszędzie obecny i że oczy Pana patrzą na dobrych i na złych na każdym miejscu (Prz 15,3). ²Przede wszystkim jednak powinniśmy być tego niewzruszenie pewni wówczas, gdy uczestniczymy w Służbie Bożej. ³Dlatego też pamiętajmy zawsze, co mówi Prorok: Służcie Panu z bojaźnią (Ps 2,22), ⁴a również na innym miejscu: Śpiewajcie mądrze (Ps 46,8 Wlg) ⁵i będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów (Ps 138[137],1). ⁶Zastanówmy się zatem, jak należy zachowywać się w obliczu Boga i Jego aniołów, i tak śpiewajmy psalmy, ⁷aby nasze serce było w zgodzie z tym, co głoszą nasze usta.

20. O czci należnej Bogu podczas modlitwy

¹Jeśli ludziom możliwym pragniemy przedstawić jakąś sprawę, ośmielamy się czynić to jedynie z najgłębszą pokorą i szacunkiem. ²Z o ileż większą pokorą i czystszy oddaniem musimy zanosić nasze prośby przed oblicze Boga, Pana wszechświata! ³A i to należy wiedzieć, że nie wielomówstwo, lecz tylko czystość serca i łzy skruchy zasługują w oczach Boga na wysłuchanie. ⁴Dlatego też modlitwa powinna być krótka i czysta, chyba że natchnienie łaski Bożej skłoni nas do jej przedłużenia. ⁵Wspólna jednak modlitwa niech będzie zawsze krótka, a na znak dany przez przełożonego wszyscy razem powstaną.

21. O dziekanach klasztornych

¹Jeśli wspólnota jest liczniejsza, należy spośród braci, mających dobrą opinię i święte obyczaje, wybrać i ustanowić pięciu dziekanów, ²którzy by we wszystkich sprawach troszczyli się o swoje dekanie w duchu przykazań Bożych i poleceń własnego opata. ³Dziekani powinni być tak wybierani, aby opat mógł na nich bezpiecznie złożyć część swoich obciążeń. ⁴W ich zaś wyborze nie należy też kierować się porządkiem starszeństwa, lecz tylko wartością ich życia i mądrością ich nauki.

⁵Jeśliby jakiś z owych dziekanów, przejęty pychą, okazał się godnym nagany, trzeba go napomnieć raz i dwa, a nawet trzy razy; jeśli jednak się nie poprawi, zostanie pozbawiony swego stanowiska, ⁶które wówczas obejmie ktoś inny, godniejszy. ⁷Tę samą zasadę ustanawiamy również dla przeora.

22. Jak powinni spać mnisi

¹Niech każdy śpi we własnym łóżku. ²Posłania otrzymają zgodnie ze zwyczajami zakonnymi i decyzją opata. ³Jeśli to możliwe, niech wszyscy śpią w jednej celi; jeżeli zaś jest ich na to zbyt wielu, niech kładą się po dziesięciu lub dwudziestu razem ze starszymi, którzy by nad nimi czuwali. ⁴A światło powinno stale palić się w tej celi aż do rana.

⁵Niech śpią odziani, przepasani pasem lub sznurem. Niech jednak nie mają przy boku swoich noży, aby nikt się przez sen przypadkiem nie skaleczył. ⁶Tak więc mnisi muszą być zawsze gotowi: na znak dany niech wstają bez chwili ociągania, a każdy niech się stara pierwszy przyjść na Służbę Bożą, wszelako z zachowaniem skromności i powagi.

⁷Łóżka młodszych braci nie powinny stać obok siebie, lecz rozdzielone posłaniami starszych.

⁸Budząc się zaś na Służbę Bożą niech jedni drugich łagodnie zachęcają do wstania, aby ci, którym łatwo jest zasnąć, nie mieli żadnej wymówki.

23. O ekskomunice za winy

¹Jeśli jakiś brat okazałby się krnąbrny, nieposłuszny, zarozumiały, niechętny lub też w jakikolwiek inny sposób sprzeciwiałby się świętej Regule i poleceniom przełożonych, ² takiego powinni starsi mnisi zgodnie z nakazem Pana naszego napomnieć raz i drugi na osobności. ³Gdyby się nie poprawił, należy go zganić publicznie wobec wszystkich. ⁴A gdyby i to nie pomogło, podlega ów brat ekskomunice, jeśli może zrozumieć taką karę. ⁵Jeśliby natomiast nie był zdolny tego pojąć, trzeba mu wymierzyć karę cielesną.

24. W jaki sposób należy ekskomunikować winnych

¹Rodzaj ekskomuniki i kary w ogóle powinien zależeć od ciężaru winy; ²ciężar ten zaś ocenić może tylko opat.

³Jeśliby jakiś brat popełnił błąd niezbyt wielki, wystarczy go wyłączyć ze wspólnego posiłku. ⁴Pozbawienie zaś wspólnego posiłku pociąga za sobą dalsze skutki: taki brat nie może zaczynać psalmy ani antyfony w chórze, ani czytać lekcji, dopóki nie dopełni zadośćuczynienia. ⁵A jedzenie niech otrzymuje samotnie, gdy już wszyscy bracia się posilą, ⁶na przykład, gdy wszyscy jedzą w porze Seksty, on niech je w porze Nony; jeżeli bracia jedzą w porze Nony, on wieczorem; ⁷aż po stosownym zadośćuczynieniu uzyska wreszcie przebaczenie.

25. O cięższych wykroczeniach

¹Brat, który popełnił cięższe wykroczenie, zostaje pozbawiony uczestnictwa we wspólnym posiłku i udziału [we wspólnej modlitwie] w oratorium. ²Żaden inny z braci nie ma prawa z nim się spotykać ani rozmawiać. ³Powinien w samotności wykonywać zleconą mu pracę, pogrążony w pokutnym smutku, pomnąc na ów straszliwy wyrok Apostoła, który powiada: ⁴Taki człowiek wydany jest na zatracenia ciała, aby duch dostąpił zbawienia w dzień Pana (1 Kor 5,5).

⁵Posiłek ma spożywać samotnie w ilości i w czasie określonym jako stosowne dlań przez opata.

⁶Niechaj też nikt przechodząc nie udziela mu błogosławieństwa ani nie błogosławi przeznaczonego dla niego posiłku.

26. O tych, którzy samowolnie podchodzą do ekskomunikowanych

¹Jeśliby brat jakiś ośmielił się bez nakazu opata podejść w jakimkolwiek celu do brata ekskomunikowanego, rozmawiać z nim, albo przekazać mu polecenie, ²należy go ukarać taką samą ekskomuniką.

27. Jak opat powinien się troszczyć o ekskomunikowanych

¹Opat powinien z całą gorliwością troszczyć się o błądzących braci, ponieważ nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają (Mt 9,12). ²Tak więc musi, jak mądry lekarz używać najróżniejszych sposobów: Niechaj posyła do nich „sympektów”, tzn. starszych i mądrych mnichów, ³którzy by chwiejnego brata dyskretnie podnosili na duchu skłaniając do pokornego zadośćuczynienia za popełniony błąd, a jednocześnie pocieszali, by nie popadł ów człowiek w straszliwy smutek (2 Kor 2,7), ⁴bo jak mówi znowu ten sam Apostoł, trzeba potwierdzić miłość (2 Kor 2,8 Wlg) względem niego. I niechaj wszyscy za niego się modlą.

⁵Opat musi poświęcić temu zadaniu bardzo wiele troski i z całą bystrością gorliwie zabiegać, by nie utracić żadnej z powierzonych mu owiec.

⁶Powinien bowiem pamiętać, że ma być opiekunem dusz chorych, a nie tyranem zdrowych. ⁷Niech więc lęka się groźnych słów Proroka, w których słyhać głos samego Boga: Co było tłuste, braliście dla siebie, a co było słabe, odrzuciliście. ⁸Niech naśladuje raczej ojcowską troskliwość Dobrego Pasterza: On przecież właśnie pozostawił w górach dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, a poszedł szukać jednej zabłąkanej. ⁹Tak bardzo współczuł jej słabości, że raczył wziąć ją na swe święte ramiona i sam odniósł z powrotem do trzody.

28. O tych, którzy nie chcą się poprawić mimo częstych napomnień

¹Jeśliby jakiś brat, często z powodu jakiegokolwiek błędu ganiony, a nawet ekskomunikowany, nie chciał się poprawić, powinien otrzymać surowszą karę, to znaczy, należy go jeszcze wychłostać. ²Gdyby zaś wówczas się nie poprawił, a w dodatku, co nie daj Boże, uniesiony pychą, próbował jeszcze bronić słuszności swoich czynów, opat musi postąpić jak mądry lekarz: ³jeśli zastosował środki łagodzące, balsam napomnień, lekarstwo Pisma Świętego, wreszcie nawet rozpalone żelazo ekskomuniki i chłosty, ⁴i mimo to jeśli widzi, że wszystkie jego starania nie odnoszą żadnego skutku, ucieknie się wtedy do środka najpotężniejszego i wspólnie z wszystkimi braćmi będzie modlić się za błądzącego, ⁵aby Pan, który wszystko może, zwrócił zdrowie choremu bratu. ⁶Jeśli jednak i to go nie uleczy, wówczas już opat sięgnie po miecz i odetnie tak, jak mówi to Apostoł: Usuńcie złego spośród was (1 Kor 5,13), ⁷a na innym miejscu: Jeśli niewierny chce odejść, niech odejdzie (1 Kor 7,15), ⁸aby jedna chora owca nie zaraziła całej trzody.

29. Czy przyjmować ponownie braci, którzy wystąpili z klasztoru

¹Brat, który z własnej winy występuje z klasztoru, jeśliby chciał wrócić, niech najpierw obieca całkowitą poprawę w tym, co było powodem jego wystąpienia. ²Przyjmując go należy na ostatnie miejsce, aby w ten sposób wypróbować jego pokorę. ³Jeśliby znowu wystąpił, może być przyjęty do trzech razy. Potem już musi wiedzieć, że nie ma dla niego żadnej drogi powrotu.

30. Jak należy karać młodszych chłopców

¹Każdy wiek i stopień rozeznania wymaga właściwego traktowania. ²Dlatego też ilekroć popełnią jakiś błąd chłopcy, ludzie bardzo młodzi, lub tacy, którzy nie mogą w pełni zrozumieć, jak ciężką karą jest ekskomunika, ³trzeba ich karcić surowym postem albo dotkliwą chłostą, aby się poprawili.

31. Jaki powinien być szafarz klasztorny

¹Na szafarza klasztornego należy w wspólnocie wybrać brata mądrego, dojrzałego w cnocie, trzeźwego, nie jedzącego zbyt dużo, nie pyszałka, nie gwałtownika, nie opryskliwego, nie ślamazarę, nie rozrzutnika, ²ale takiego, który pełen bojaźni Bożej mógłby być jakby ojcem dla całej wspólnoty.

³On niechaj troszczy się o wszystko, ⁴nic nie czyni bez polecenia opata, ⁵przestrzega ściśle tego, co mu rozkazano. ⁶Braciom niechaj nie sprawia przykrości. ⁷Jeśli zdarzy się, że ktoś zwróci się do niego z nierozsądnym żądaniem, niechaj nie sprawia proszącemu przykrości traktując go pogardliwie, lecz rozsądnie i z pokorą odmówi spełnienia niestosownej prośby.

⁸Niechaj strzeże swej duszy pomnąc zawsze na te słowa Apostoła, że kto dobrze wypełnił posługę, zdobywa sobie zaszczytny stopień (1 Tm). ⁹Niech z całą troskliwością opiekuje się chorymi, dziećmi, gośćmi i ubogimi, mocno przekonany, że za nich wszystkich będzie odpowiadał w dniu sądu.

¹⁰Wszelkie przedmioty i w ogóle wszystko, co stanowi własność klasztoru, powinien szafarz traktować tak, jak gdyby to były naczynia święte z ołtarza. ¹¹Nic nie wolno mu zaniedbywać. ¹²Niech jego gorliwość nie przemieni się jednak w skąpstwo, lecz niech nie będzie rozrzutny i nie trwoni mienia klasztornego. Niech we wszystkim zachowa miarę i postępuje według poleceń opata.

¹³Najważniejsze zaś, by miał dużo pokory, a kiedy proszącemu nie ma co dać, niech go obdarzy w odpowiedzi życzliwym słowem, ¹⁴jest bowiem napisane: Lepsze jest dobre słowo nad dar najlepszy (Syr 18,17).

¹⁵Niech zajmuje się wszystkim, co mu zlecił opat, lecz tego, do czego go nie dopuścił, niechaj tknąć się nie ośmiela. ¹⁶Przydzielone braciom porcje posiłków niech daje bez jakiegó wyniosłości i bez ociągania, by nie stać się im przyczyną upadku, pomny, jaką karą grozi Bóg temu, kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych (Mt 18,6).

¹⁷Jeśli wspólnota jest liczniejsza, powinno mu się przydzielić innych braci do pomocy, a wówczas on sam ze spokojem będzie mógł wypełniać zleczone sobie zadanie. ¹⁸W określonych godzinach należy dawać to, co dać trzeba, jak również prosić o to, o co prosić trzeba, ¹⁹aby w domu Bożym nikt się nie niepokoił ani nie doznawał przykrości.

32. O narzędziach i innych przedmiotach należących do klasztoru

¹Mienie ruchome klasztoru, tj. narzędzia, szaty i różne inne przedmioty, niechaj opat powierzy braciom, do których może mieć zupełne zaufanie ze względu na ich sposób życia i postępy w cnocie. ²Przekaze im wszystko szczegółowo tak, jak uzna za wskazane, by je przechowywali i przyjmowali z powrotem. ³Opat powinien mieć spis tych rzeczy, żeby wiedział zawsze, co daje i co otrzymuje, mimo że bracia zmieniają się kolejno na stanowiskach. ⁴A gdyby ktoś obchodził się w własnością klasztoru niechlujnie lub niedbale, należy go upomnieć. ⁵Jeśli się nie poprawi, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę.

33. Czy mnisi powinni posiadać coś na własność

¹Tę zwłaszcza wadę należy w klasztorze wykorzenić: ²Niech się nikt nie ośmiela cokolwiek dawać lub przyjmować bez pozwolenia opata, ³ani czegokolwiek posiadać na własność, choćby najmniejszej rzeczy, ani książki, ani tabliczek do pisania, ani rylca, niczego w ogóle. ⁴Mnisi nie mają przecież prawa rozporządzać samodzielnie nawet własnym ciałem i własną wolą, ⁵a wszystkiego, co niezbędne, oczekują od ojca klasztoru. Każdemu tylko to posiadać wolno, co mu opat sam dał lub na co mu pozwolił.

⁶Wszystko dla wszystkich powinno być wspólne i niechaj nikt niczego nie nazywa swoim ani za swoje nie uważa. ⁷Gdyby się okazało, że ktoś przywiązał się do tej szkaradnej wady, należy takiego brata raz i drugi upomnieć. ⁸Jeśli się zaś nie poprawi, podlega karze.

34. Czy wszyscy w równej mierze powinni otrzymywać to, co niezbędne

¹Napisane jest: Każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4,35). ²Nie chcemy przez to powiedzieć, że należy mieć wzgląd na osoby, co nie daj, Boże!, lecz że trzeba brać pod uwagę słabości ludzi. ³Ten, kto mniej potrzebuje, niechaj dziękuje Bogu i niech się nie smuci. ⁴Ten zaś, kto ma większe potrzeby, niech się upokorzy z powodu swej słabości, a nie wynosi z racji okazywanego mu miłosierdzia. ⁵I w ten sposób wszyscy będą w pokoju. ⁶Przede wszystkim niech nigdzie i z żadnego powodu nie dochodzi do głosu to zło, którym jest szemranie, w jakiegokolwiek formie, czy to w słowie, czy to w jakimś znaku. ⁷Gdyby ktoś został na tym schwytyany, powinien ponieść szczególnie surową karę.

35. O odbywających tygodniową służbę w kuchni

¹Niech bracia służą sobie wzajemnie a nikt nie uchyla się od posługi w kuchni, chyba żeby komuś przeszkodziła choroba lub jakieś bardzo ważne zajęcie, ²bo w ten sposób zyskuje się więcej zasług i miłości. ³Słabszym trzeba dać pomocników, aby nie spełniali tej pracy z przykrością. ⁴Zresztą wszyscy powinni mieć pomocników stosownie do liczebności wspólnoty i miejscowych warunków. ⁵Jeśli wspólnota jest większa, szafarz będzie zwolniony od posługi w kuchni; również ci, którzy, jak powiedzieliśmy, mają ważniejsze zajęcia. ⁶Pozostali powinni służyć sobie wzajemnie w duchu miłości. ⁷Ten, kto kończy tygodniową służbę, niech w sobotę zrobi porządek. ⁸Niech upierze ręczniki, którymi bracia wycierają sobie ręce i nogi. ⁹Nogi zaś niech umyją wszystkim i ten, kto służbę kończy, i ten kto ma ją rozpocząć. ¹⁰Naczynia, których używał, czyste i całe, kończący przekaże szafarzowi; ¹¹szafarz zaś sam wręczy je zaczynającemu służbę, tak aby wiedział, co daje i co dostaje z powrotem.

¹²Pełniący tygodniową służbę powinni na godzinę przed posiłkiem otrzymać, poza zwykłą porcją, każdy po kubku napoju i kawałku chleba, ¹³aby w czasie posiłku służyli swoim braciom bez szemrania i zmęczenia. ¹⁴W dni zaś świąteczne będą czekać aż do końca Mszy świętej. ¹⁵Bracia, którzy zaczynają i kończą tygodniową służbę, w niedzielę zaraz po skończeniu Jutrznii, padną w oratorium przed wszystkimi na kolana, prosząc, by się za nich modlili. ¹⁶Ten, kto kończy służbę, powie werset: Błogosławiony jesteś, Panie Boże, któryś mnie wspomagał i pocieszał. ¹⁷Gdy werset ten zostanie powtórzony trzy razy, brat ów otrzymuje błogosławieństwo i odchodzi. Wówczas zbliża się ten, kto służbę zaczyna i mówi: Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu; Panie, pospiesz ku ratunkowi memu (Ps 70[69],2). ¹⁸Wezwanie to powtórzą wszyscy, również trzykrotnie. A otrzymawszy błogosławieństwo podejmuje swoją służbę.

36. O braciach chorych

¹O chorych należy troszczyć się przede wszystkim i ponad wszystko i służyć im rzeczywiście tak, jak Chrystusowi, ²bo On sam powiedział: Byłem chory, a odwiedziliście Mnie (Mt 25,36) ³oraz: Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25,40). ⁴Ale i sami chorzy niech pamiętają, że bracia służą im dla chwały Bożej i niech przez nadmierne wymagania nie sprawiają przykrości tym, którzy się nimi opiekują. ⁵Takich wymagających chorych należy jednak znosić cierpliwie, ponieważ przez nich zyskuje się obfitszą nagrodę. ⁶Niech więc będzie główną troską opata, aby nie doznawali żadnego zaniedbania.

⁷Chorzy bracia powinni mieć wyznaczoną sobie oddzielną celę oraz bogobojnego, pilnego i troskliwego pielęgniarza. ⁸Chorem należy udostępnić korzystanie z łaźni, ilekroć jest to dla nich wskazane; zdrowym zaś, a zwłaszcza młodym, trzeba na to rzadziej pozwalać. ⁹Także na

spożywanie potraw mięsnych wypada pozwalać dla wzmocnienia chorym bardzo osłabionym, lecz gdy im się polepszy, niech wszyscy zgodnie ze zwyczajem powstrzymują się od jedzenia mięsa.¹⁰ Niech zaś będzie główną troską opata, aby szafarz i pielęgniarze nie zaniedbywali chorych, na niego bowiem spada odpowiedzialność za wszystkie winy uczniów.

37. O starcach i dzieciach

¹Chociaż ludzie mają wrodzoną sobie naturalną skłonność okazywania miłosierdzia zarówno starcom jak i dzieciom, powinien ich jednak osłaniać także autorytet Reguły. ²Należy zawsze brać pod uwagę ich słabość. Surowych przepisów Reguły w sprawie pożywienia nie można w żadnym przypadku do nich stosować. ³Trzeba ich traktować z życzliwością i pozwolić na jedzenie przed wyznaczonym czasem.

38. O tygodniowej służbie lektora

¹ Przy posiłkach braci nie powinno brakować czytania. Niechaj jednak nie czyta pierwszy lepszy, kto przypadkiem wzięł książkę do ręki. Lektor ma rozpocząć w niedzielę służbę, którą będzie sprawował przez cały tydzień. ² Zaczynając ją, niech po Mszy i Komunii poprosi wszystkich o modlitwę, aby Bóg oddalił od niego ducha wyniosłości. ³ On powie pierwszy, a wszyscy niech trzykrotnie powtórzą po nim werset: Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę (Ps 51[50],17). ⁴ Tak po otrzymaniu błogosławieństwa rozpocznie swoją służbę jako lektor.

⁵ Powinna być zupełna cisza, aby nigdzie nie było słycać żadnego szeptu ani głosu, oprócz głosu samego lektora. ⁶ Co zaś jest potrzebne przy jedzeniu i piciu, niechaj bracia tak sobie wzajemnie podają, aby nikt nie potrzebował o nic prosić. ⁷ Jeśliby jednak czegoś jeszcze brakło, prosić należy raczej za pomocą jakiegoś zrozumiałego znaku, niż słowami. ⁸ I niechaj nikt przy stole nie ośmiela się zadawać pytań dotyczących czytanego tekstu, czy też czegokolwiek innego, aby w ten sposób nie stwarzać okazji [do rozmowy], ⁹ chyba żeby przełożony chciał powiedzieć kilka słów ku zbudowaniu. ¹⁰ Brat pełniący tygodniową służbę lektora otrzyma przed rozpoczęciem czytania nieco wina zmieszanego z wodą, ze względu na Komunię św. i aby nie było mu zbyt ciężko post znosić. ¹¹ Później zaś zje posiłek razem z braćmi pełniącymi tygodniową służbę w kuchni i przy stole. ¹² Bracia powinni czytać i śpiewać nie według kolejności, ale tylko ci, którzy mogą zbudować słuchających.

39. O mierze posiłku

¹ Sądzimy, że na główny codzienny posiłek, czy to w porze Seksty, czy w porze Nony, wystarczą dla każdego stołu — biorąc pod uwagę niedomagania różnych braci — dwie potrawy gotowane, ² aby ten, kto jednej jeść nie może, posilił się drugą. ³ Tak więc dwie potrawy gotowane powinny wystarczyć wszystkim braciom; jeśli są także owoce albo świeże jarzyny, można dodać i trzecią.

⁴ Jeden, hojnie odważony funt chleba jest dostateczną porcją na cały dzień bez względu na to, czy bracia jedzą tylko jeden posiłek, czy też dwa, w południe i wieczorem. ⁵ Jeżeli mają jeść także wieczorem, szafarz zachowa jedną trzecią tego funta, aby ją podać do obiadu.

⁶ Jeśliby praca była bardziej wyczerpująca, opat ma władzę coś jeszcze dodać, skoro uzna to za stosowne. ⁷ Trzeba jednak przede wszystkim unikać braku umiaru, aby nigdy żaden mnich się nie przejadał. ⁸ Nic bowiem nie jest tak sprzeczne z życiem chrześcijańskim jak niepowściągliwość. ⁹ Pan nasz powiada przecież: Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek

obżarstwa i pijaństwa (Łk 21,34)

¹⁰ Młodszym chłopcom należy dawać nie taką samą porcję jak dorosłym, lecz mniejszą, zachowując umiarkowanie we wszystkim.

¹¹ Mięsa natomiast zwierząt czworonożnych nie powinien nikt w ogóle jadać oprócz chorych, którzy są szczególnie osłabieni.

40. O mierze napoju

¹ Każdy otrzymuje własny dar od Boga, jeden taki, a drugi taki (1 Kor 7,7), ² dlatego też tylko z pewnymi zastrzeżeniami ustalamy ilość pożywienia stosowną dla innych. ³ Mając jednak wzgląd na słabość chorych sądzimy, że jedna emina wina na dzień wystarczy dla każdego. ⁴ Jeśli zaś ktoś z łaski Pana może się bez wina obejść, niech wie, że otrzyma szczególną nagrodę.

⁵ Gdyby warunki miejscowe, praca albo skwar letni kazały pić więcej, niech decyduje o tym przełożony zwracając wszakże uwagę, by nie dochodziło nigdy do przesytu lub zgoła pijaństwa. ⁶ Czytamy wprawdzie, że picie wina w ogóle mnichom nie przystoi, ale skoro w naszych czasach nie można o tym mnichów przekonać, zgódźmy się przynajmniej na to, że należy pić mało, a nie aż do przesytu, ⁷ gdyż wino przywodzi do upadku nawet człowieka mądrego (Syr 19,2).

⁸ Gdzie zaś warunki miejscowe są tego rodzaju, iż nie można znaleźć nawet wyżej określonej miary wina, lecz tylko znacznie mniej lub nawet ani kropli, niech, ci którzy tam mieszkają, błogosławią Boga i nie szemrają. ⁹ To zalecamy przede wszystkim, by nigdy nie było szemrania.

41. O porach posiłków

¹ Od świętej Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego niechaj bracia jedzą obiad w porze Seksty , a kolację wieczorem.

² Od Zesłania Ducha Świętego natomiast przez całe lato mnisi powinni w środy i piątki pościć aż do Nony , chyba że mają pracę w polu albo że skwar jest zbyt męczący.

³ W pozostałe dni niech jedzą obiad w porze Seksty. ⁴ W porze Seksty należy jeść obiad także w środę i piątek, jeśli byłaby praca na polach albo skwar letni nazbyt wielki. O tym rozstrzyga opat, ⁵ który musi miarkować i układać wszystko w taki sposób, aby i dusze postępowały na drodze zbawienia i bracia wykonywali swoją pracę nie mając słusznych powodów do szemrania.

⁶ Od 13 września aż do początku Wielkiego Postu niechaj jedzą zawsze w porze Nony, ⁷ w czasie zaś Wielkiego Postu aż do Paschy dopiero pod wieczór po Nieszporach. ⁸ Nieszpory jednak należy odprawiać tak wcześnie, żeby bracia nie potrzebowali zapalać lampki przy stole, a wszystko kończyło się jeszcze w świetle dnia. ⁹ Zresztą w każdym okresie trzeba tak ustalać pory posiłków, czy to kolacji, czy to obiadu, aby wszystko za dnia się odbywało.

42. O milczeniu po Komplecie

¹ Mnisi powinni przestrzegać pilnie milczenia o każdej porze, zwłaszcza jednak w godzinach nocnych.

² Dlatego też we wszystkich okresach roku, czy to w czasie postu, czy w czasie dwóch posiłków dziennych, należy postępować w taki oto sposób: ³ Jeśli jest to okres dwóch posiłków, gdy wstaną od kolacji, niechaj usiądą wszyscy razem, a jeden z nich czyta Konferencje, Żywoty Ojców lub

cokolwiek innego dla zbudowania słuchaczy, ⁴ lecz nie Siedmioksiąg ani Księgi Królewskie, gdyż dla słabych umysłów nie jest to właściwa pora do słuchania tych ksiąg Pisma Świętego. Trzeba je wszakże czytać w innym czasie.

⁵ W dni postne natomiast, zaraz po Nieszporach i krótkiej przerwie, zaczyna się czytanie Konferencji, jak wyżej powiedziano. ⁶ Należy przeczytać cztery lub pięć kartek lub tyle, na ile czasu wystarczy. ⁷ Podczas tego czytania powinni się zejść wszyscy, nawet jeśli ktoś byłby jeszcze zajęty wyznaczoną mu pracą. ⁸ Kiedy więc będą już wszyscy razem, odmówią Kompletę. Po skończonej zaś Kompletce nikomu już nie będzie wolno powiedzieć ani słowa.

⁹ Jeśli się znajdzie ktoś taki, kto tę regułę milczenia przekroczy, podlega surowej karze, ¹⁰ chyba że chodziłoby o konieczną rozmowę z gośćmi albo o wypełnienie polecenia wydanego przez opata. ¹¹ Ale i wówczas niech się wszystko odbywa z wielką powagą i stosowną powściągliwością.

43. O tych, co spóźniają się na Służbę Bożą lub na posiłek

¹ W porze Bożego Oficjum skoro tylko odezwie się sygnał, trzeba pozostawić wszystko, co mamy w rękach, i biec jak najspieszniej, ² z powagą jednak, aby nie rozpraszać innych. ³ Nic nie może być ważniejsze od Służby Bożej.

⁴ Jeśliby ktoś przyszedł na nocne Wigilie dopiero po *Chwała Ojcu* psalmu 94, który dlatego właśnie poleciliśmy śpiewać powoli i przeciągając go jak najdłużej, niech nie zajmuje swego miejsca w chórze, ⁵ lecz stanie na miejscu ostatnim albo tym, jakie opat dla takich opieszłych wyznaczy, aby widział go i sam opat i wszyscy mnisi. ⁶ A po zakończeniu Służby Bożej odprawi pokutę przez publiczne zadośćuczynienie. ⁷ Postanowiliśmy zaś, aby spóźniający się stawali na końcu lub na osobnym miejscu w nadziei, że gdy będą przez wszystkich widziani, przynajmniej ze wstydu się poprawią. ⁸ Gdyby bowiem pozostali na zewnątrz oratorium, niejedyn by się zapewne na nowo położył i zasnął, albo usiadł sobie na zewnątrz i czas ten przegadał, dając w ten sposób okazję Złemu. ⁹ Powinni raczej wejść, aby nie stracić wszystkiego, a na przyszłość się poprawić.

¹⁰ W czasie godzin dziennych kto by nie przyszedł na Służbę Bożą po wersecie i po *Chwała Ojcu* psalmu, który jako pierwszy odmawiany jest po wersecie, ten zgodnie z wyżej podanym przepisem, niech stanie na końcu ¹¹ i nie ośmiela się przyłączyć do chóru śpiewających braci, póki nie zadośćuczyni [za spóźnienie], chyba że opat wybacząc udzieli mu na to zezwolenia. ¹² Ale i w tym przypadku winny musi za swój błąd zadośćuczynić.

¹³ Kto zaś na posiłek nie przyszedłby przed werselem tak, aby wszyscy mogli odmówić wspólnie werselem i modlitwę i razem do stołu usiąść, ¹⁴ kto by więc nie przyszedł przez lekceważenie lub z własnej winy, do dwóch razy otrzyma tylko naganę. ¹⁵ Gdyby się nie poprawił, należy zabronić mu udziału we wspólnym posiłku. ¹⁶ Będzie jadł sam, pozbawiony towarzystwa wszystkich braci, nie dostanie też swojej porcji wina, aż się poprawi i za swój błąd zadośćuczyni. ¹⁷ Podobnej karze podlega ten, kto nie byłby obecny przy wersecie, odmawianym po posiłku.

¹⁸ Niechaj nikt się nie waży jeść coś lub pić przed wyznaczoną porą posiłku albo po niej. ¹⁹ Jeśli natomiast przełożony ofiaruje coś jakiemuś bratu, a ten odmówi przyjęcia, to w chwili, gdy zapragnie tego, czego odmówił, czy czegokolwiek innego, nic w ogóle nie dostanie, póki w sposób stosowny nie naprawi swego błędu.

44. Jak powinni zadośćuczynić bracia ekskomunikowani

¹ Kogo za ciężkie wykroczenie wyłączono z udziału we wspólnej modlitwie i posiłku, ten niechaj rzuci się na ziemię przed drzwiami oratorium w czasie, gdy odprawia się w nim Służba Boża. Niech nic nie mówi, ² a tylko leży twarzą do ziemi, upadłszy pod nogi wszystkim, którzy z oratorium wychodzą. ³ I będzie to czynił tak długo, dopóki opat nie zdecyduje, że dość już odpokutował.

⁴ Kiedy opat rozkaże mu przyjść, niech się rzuci do stóp najpierw jemu, potem zaś wszystkim braciom prosząc, by się za niego modlili. ⁵ A jeśli opat tak postanowi, zostanie przyjęty z powrotem do chóru, na miejsce przez opata wyznaczone. ⁶ Niech się jednak nie waży w oratorium zaczynać psalmu ani czytać lekcji ani czegokolwiek innego bez nowego nakazu opata. ⁷ A na wszystkich godzinach Oficjum, gdy Służba Boża dobiegnie końca, niech w miejscu, gdzie stoi, rzuci się na ziemię. ⁸ I tak będzie zadośćuczynił, aż mu opat poleci, by zaprzestał tej pokuty.

⁹ Ci zaś, którzy za lekkie przewinienia zostali wyłączeni tylko z udziału w posiłku, niech odbywają zadośćuczynienie w oratorium tak długo, jak im opat nakaże. ¹⁰ Niech czynią to, dopóki im nie pobłogosławi i nie powie: Wystarczy.

45. O tych, którzy mylą się w oratorium

¹ Jeśli ktoś pomylił się w psalmie, w responsorium, w antyfonie albo w lekcji, powinien dla zadośćuczynienia upokorzyć się przed wszystkimi. Gdyby tego nie zrobił, podlega surowszej karze, ² jako że nie chciał naprawić przez pokorę błędu popełnionego przez niedbalstwo. ³ Chłopcy za takie przewinienie mają otrzymać chłostę.

46. O tych, którzy popełnią jakieś inne uchybienie

¹ Kto przy jakiegokolwiek pracy, w kuchni, w spiżarni, usługując przy stole, w piekarni, w ogrodzie, wykonywując jakieś rzemiosło, albo w jakimkolwiek innym miejscu popełni jakieś uchybienie, ² coś stłucze albo zgubi, albo jakąkolwiek inną szkodę wyrządzi, ³ powinien przyjść od razu, do winy się przyznać i z własnej woli zadośćuczynić za błąd swój wobec opata i wspólnoty. ⁴ Jeśli wiadomość u uchybieniu przyniesie ktoś inny, winowajca zostanie surowiej ukarany.

⁵ Jeśli jednak chodzi o grzech ukryty w duszy, niechaj wyjawí go tylko opatowi lub ojcu duchownemu, ⁶ ci zaś powinni umieć leczyć i własne i cudze rany, nie odsłaniając ich [niepotrzebnie] i nie rozgłaszając.

47. O zwoływaniu na Służbę Bożą

¹ Do opata należy troska o zwoływanie mnichów na poszczególne godziny Służby Bożej tak w dzień, jak i w nocy. Może się tym sam zająć, albo powierzyć to zadanie jakiemuś sumiennemu bratu, który dopilnuje, żeby wszystko odbywało się we właściwej porze.

² Psalmy i antyfony niech zaczynają po opacie kolejno ci mnisi, którym to zlecono. ³ Śpiewać zaś albo czytać ten tylko może się ośmielić, kto jest w stanie wypełnić to zadanie ku zbudowaniu słuchaczy. ⁴ A niechaj czyni to z pokorą, powagą, bojaźnią i [jedynie] na rozkaz opata.

48. O codziennej pracy fizycznej

¹ Bezczytność jest wrogiem duszy. Dlatego też bracia muszą się zajmować w określonych godzinach pracą fizyczną i również w określonych godzinach czytaniem duchownym .

² Sądzimy zatem, że podział czasu przypadającego na obie te czynności powinien być następujący:

³ W okresie od Paschy aż do 1 października bracia z rana zakończywszy Prymę będą mniej więcej do godziny czwartej wykonywali te prace, które są niezbędne. ⁴ Od godziny czwartej aż do pory Seksty poświęcą swój czas czytaniu. ⁵ Po Sekście i po zjedzeniu posiłku położą się do łóżek, by odpocząć w całkowitym milczeniu. Gdyby ktoś chciał sobie coś poczytać, niech tak czyta, by innym nie przeszkadzać . ⁶ Nonę odprawią nieco wcześniej, w połowie godziny ósmej, a następnie zajmą się znów niezbędnymi pracami aż do Nieszporów.

⁷ Gdyby zaś warunki miejscowe lub ubóstwo kazały braciom własnoręcznie zbierać plony, niechaj się tym nie martwią, ⁸ bo właśnie wówczas są prawdziwymi mnichami, jeśli żyją z pracy rąk swoich, jak Ojcowie nasi i Apostołowie. ⁹ We wszystkim jednak należy zachować umiar ze względu na tych, którym brak siły ducha.

¹⁰ Natomiast od 1 października do początku Wielkiego Postu niech aż do końca godziny drugiej poświęcą czas czytaniu. ¹¹ Po godzinie drugiej odprawią Tercję i aż do Nony wszyscy będą wykonywać pracę, którą im powierzono.

¹² Na pierwszy sygnał wzywający na Nonę każdy zostawi swoją pracę, by czekać w gotowości na sygnał drugi.

¹³ Po posiłku zaś niechaj zajmą się czytaniem i psalmami.

¹⁴ W dniach Wielkiego Postu od rana do końca godziny trzeciej niech poświęcą czas czytaniu, a następnie do końca godziny dziesiątej wykonują powierzoną im pracę. ¹⁵ W tych dniach Postu każdy otrzyma z biblioteki jedną książkę, którą powinien przeczytać od pierwszej do ostatniej strony w całości. ¹⁶ Książki te trzeba rozdać na początku Wielkiego Postu.

¹⁷ Przede wszystkim jednak należy koniecznie wyznaczyć jednego lub dwóch starszych mnichów. W godzinach, w których bracia mają zajmować się czytaniem, będą oni obchodzić klasztor ¹⁸ i patrzeć, czy nie znajdzie się ktoś opieszawy, kto nic nie robi albo gada, zamiast pracowicie czytać, i nie tylko sam nie odnosi żadnego pożytku, lecz jeszcze innych rozprasza.

¹⁹ Gdyby kogoś takiego znaleźli, co nie daj Boże, trzeba go upomnieć raz i drugi; ²⁰ jeśli się nie poprawi, niech poniesie przewidzianą w Regule karę, aby inni bali się [tak postępować]. ²¹ Żaden brat nie powinien też rozmawiać z drugim bratem w porze niewłaściwej.

²² W niedzielę natomiast niech czytaniem zajmują się wszyscy oprócz tych, których wyznaczono do różnych funkcji. ²³ Jeśli zaś ktoś jest tak niedbały i leniwy, że nie chce albo nie może ani rozmyślać, ani czytać, trzeba mu zlecić jakąś pracę do wykonania, aby nie był beczny. ²⁴ Niechaj bracia chorzy lub słabi otrzymują takie zajęcia, żeby nie groziła im beczność, lecz jednocześnie, by nadmiar roboty ich nie przytłaczał lub nie skłaniał do odejścia. ²⁵ Opat powinien mieć wzgląd na ich słabość.

49. O zachowaniu Wielkiego Postu

¹ Dobrze by było wprawdzie, by mnich w każdym czasie żył tak, jak należy żyć w Wielkim Poście,

² lecz tylko nieliczni mają taki stopień cnoty. Dlatego też radzimy, żeby przynajmniej w dniach Wielkiego Postu bracia zachowali nienaruszoną nieskazitelność swego życia, ³ usiłując naprawić w

tych świętych dniach wszelkie zaniedbania innych okresów. ⁴ Uczynimy to wówczas w sposób godny, jeśli będziemy wystrzegać się wszelkich błędów, oddamy się zaś modlitwie zmieszanej ze łzami, czytaniu, skrusze serca i wyrzeczeniu.

⁵ Tak więc w tych dniach dorzucimy coś niecoś do zwykłych obowiązków naszej służby: dodatkowe modlitwy, ograniczenia w jedzeniu i piciu. ⁶ Niechaj każdy ponad wyznaczoną sobie miarę z własnej woli ofiaruje coś Bogu w radości Ducha Świętego (1 Tes 1,6), ⁷ to znaczy: niechaj odmówi swojemu ciału trochę z jedzenia, picia, snu, rozmów, czy żartów i niech wygląda świętej Paschy pełen duchowej radości i tęsknoty.

⁸ Każdy jednak powinien przedstawić swemu opatowi, co zamierza ofiarować, aby ofiara ta została objęta jego modlitwą i wolą. ⁹ To bowiem, co dzieje się bez zgody ojca duchownego, zostanie poczytane za zuchwalstwo i zarozumiałość, nie za zasługę. ¹⁰ Wszystko zatem należy czynić za zgodą opata.

50. O braciach, którzy pracują daleko od oratorium albo są w podróży

¹ Bracia, którzy pracują bardzo daleko i nie mogą przyjść do oratorium we właściwej godzinie — ² a ocena, czy tak jest naprawdę, należy do opata — ³ odprawiają Oficjum Boże w miejscu pracy, zginając kolana przed Panem, pełni bojaźni. ⁴ Podobnie wysłani w podróż: niech ustalone godziny modlitwy nie mijają im nie zauważone, lecz niechaj sami je odprawiają w miarę swych możliwości i nie zaniedbują obowiązków swojej służby.

51. O braciach, którzy nie udają się zbyt daleko

¹ Brat, wysłany dla załatwienia jakiejś sprawy, który ma wrócić jeszcze tego samego dnia do klasztoru, niech się nie waży nic jeść na zewnątrz, nawet gdyby ktoś usilnie na to nalegał, ² chyba że opat udzielił pozwolenia. ³ Jeśliby postąpił inaczej, podlega ekskomunice.

52. O klasztornym oratorium

¹ Oratorium niech będzie tym, na co wskazuje jego nazwa. Nie należy tu czynić ani przechowywać nic takiego, co by nie miało związku z modlitwą. ² Po zakończeniu Służby Bożej niech wszyscy, okazując cześć Bogu, wyjdą w najgłębszym milczeniu tak, ³ aby bratu, który właśnie chciałby prywatnie się pomodlić, nie przeszkodziła w tym czyjaś bezwzględność. ⁴ A jeśli też kiedy indziej ktoś zechce modlić się w samotności, niech wejdzie po prostu i niech się modli, nie na cały głos, lecz ze łzami i z głębi serca. ⁵ Kto jednak o niczym podobnym nie zamyśla, nie powinien pozostawać po zakończeniu Służby Bożej w oratorium, aby, jak powiedziano, nie przeszkadzać innym.

53. O przyjmowaniu gości

¹ Wszystkich przychodzących do klasztoru gości należy przyjmować jak Chrystusa, gdyż On sam powie: Gościem byłem i przyjęliście mnie (Mt 25,35). ² Wszystkim trzeba też okazywać należyne szacunek, a zwłaszcza zaś braciom w wierze (Ga 6,16) oraz pielgrzymom.

³ A zatem, skoro tylko zawiadomią o przybyciu gościa, przełożony i bracia wyjdą mu na spotkanie z całą usługą miłości. ⁴ Najpierw niech się wspólnie pomodlą, później zaś powitają w pokoju.

⁵ Tego pocałunku pokoju powinno się udzielać dopiero po modlitwie, a nigdy bez niej, a to ze

względu na złudzenia pochodzące od diabła. ⁶ A tak przy powitaniu, jak i przy pożegnaniu gości, należy ich pozdrawiać z wielką pokorą, ⁷ schylając głowę lub padając przed nimi na ziemię. W ten sposób bowiem oddajemy cześć Chrystusowi, którego przyjmujemy w ich osobach.

⁸ Po powitaniu wypada zaprowadzić gości na modlitwę, potem zaś razem z nimi usiądzie sam przełożony lub ten, komu on to zadanie zleci. ⁹ Trzeba przeczytać gościom ku ich zbudowaniu coś z Prawa Bożego, a później okazywać im życzliwość na każdym kroku. ¹⁰ Ze względu na gości przełożony może post naruszyć, chyba że jest to dzień szczególnego postu, którego nie godzi się łamać. ¹¹ Bracia jednak niechaj nadal zachowują zwykłe posty.

¹² Opat poda wodę do mycia rąk, ¹³ a nogi wszystkim gościom będą myć i opat i cała wspólnota. ¹⁴ Umywszy zaś odmówią werset: Przyjeliśmy, Boże, miłosierdzie Twoje w środku Twojej świątyni. (Ps 47,10 Wlg).

¹⁵ Z największą troskliwością należy przyjmować ubogich i pielgrzymów, ponieważ w nich to przede wszystkim przyjmujemy Chrystusa. Ludziom bogatym sama ich pozycja zapewnia zawsze szacunek.

¹⁶ Dla opata i dla gości musi być oddzielna kuchnia, aby zjawiający się znienacka goście, jakich nigdy nie brak w klasztorze, nie przeszkadzali braciom. ¹⁷ Opiekę nad tą kuchnią przejmą co roku dwaj bracia, którzy potrafią dobrze ją sprawować. ¹⁸ Gdyby potrzebowali pomocy, trzeba im ją przydzielić, aby swoją posługę wypełniali bez szemrania. A z drugiej strony w czasie, kiedy byłiby mniej zajęci, niechaj pójdą do pracy tam, dokąd ich pošlą. ¹⁹ Zasada ta dotyczy zresztą nie tylko ich, lecz również wszystkich innych funkcji w klasztorze: ²⁰ Jeśli ktoś potrzebuje pomocy, powinien ją dostać, z drugiej zaś strony, jeśli ma więcej czasu wolnego, niechaj posłusznie spełnia wszystko, co mu zleca.

²¹ Również i całą przeznaczoną dla gości niechaj opiekuje się brat o duszy pełnej bojaźni Bożej. ²² W celi tej trzeba przygotować dostateczną liczbę łóżek, a domem Bożym niechaj roztropni zarządzają roztropnie.

²³ Z gośćmi zaś nikt nie może bez pozwolenia przestawać ani rozmawiać. ²⁴ Brat, który kogoś z nich spotka lub zobaczy, niechaj pozdrowi pokornie tak, jak mówiliśmy, a poprosiwszy o błogosławieństwo odejdzie mówiąc, że nie wolno mu z gośćmi rozmawiać.

54. Czy mnich może otrzymywać listy lub cokolwiek innego

¹ W żadnych okolicznościach bez pozwolenia opata nie wolno mnichowi ani od rodziców, ani od żadnego innego człowieka, ani od innego mnicha otrzymywać listów, poświęconych pamiątek lub choćby najmniejszych podarków. Nie wolno też ich dawać. ² Gdyby nawet własni rodzice coś mu przysłali, niechaj nie waży się przyjąć, dopóki nie przedstawi sprawy opatowi. ³ Opat zaś, jeśli poleci przyjąć, sam zadecyduje, komu rzecz tę należy przydzielić, ⁴ a brat, któremu ją przysłano, niechaj się nie smuci, by nie dawać okazji diabłu. ⁵ Kto by ośmielił się postąpić inaczej, poniesie karę przewidzianą w Regule.

55. O ubraniu i obuwiu mnichów

¹ Ubrania należy braciom dawać dostosowane do warunków miejscowych i klimatu, ² gdyż w zimnych okolicach potrzeba więcej, a mniej w ciepłych. ³ Opat musi wziąć to pod uwagę.

⁴ My jednak sądzimy, że w klimacie umiarkowanym wystarczy każdemu mnichowi kukulla i tunika, ⁵ w zimie kukulla wełniana, w lecie lekka lub znoszona, ⁶ ponadto szkaplerz do pracy, na

nogi zaś pończochy i buty. ⁷ Nad kolorem tych wszystkich rzeczy ani nad ich wyglądem niech się bracia nie zastanawiają, ale niech noszą takie, jakie można znaleźć w kraju, w którym żyją, albo jakie można taniej sprawić.

⁸ Opat zaś powinien zadbać o właściwe rozmiary, aby odzież była nie za krótka, lecz dostatecznie długa dla noszących ją mnichów.

⁹ Kto otrzymuje nowe ubranie, niechaj od razu odda stare, które zostanie złożone w westiarni i przeznaczone dla biednych. ¹⁰ Mnichowi wystarczą bowiem dwie tuniki i dwie kukulle, żeby mógł je prać i zmieniać na noc. ¹¹ Wszystko ponad to jest zbyteczne i należy usunąć. ¹² Także pończochy i każdą inną rzecz starą bracia muszą oddać, gdy otrzymują nowe. ¹³ Wysłani w podróż dostają z westiarni spodnie, które po powrocie zwracają wyprane. ¹⁴ Również kukulle i tuniki, wydawane podróżującym z westiarni i po powrocie przez nich zwracane, powinny być nieco lepsze od tych, jakie nosi się zazwyczaj.

¹⁵ Do posłania łóżka wystarczy mata, szorstkie prześcieradło, przykrycie i podglówek. ¹⁶ Łóżka te jednak opat powinien często przeglądać, czy nie znajdzie w nich jakiejś prywatnej własności mnicha. ¹⁷ Gdyby u kogoś odkryto coś takiego, czego nie otrzymał on od opata, winny podlega bardzo ciężkiej karze.

¹⁸ Aby wykorzeń do reszty tę występłą skłonność do posiadania czegoś na własność, opat powinien dawać mnichom wszystko, czego im potrzeba, ¹⁹ a mianowicie: kukulę, tunikę, pończochy, buty, pas, nóż, rylec, igłę, chustkę do nosa, tabliczki do pisania, a wówczas nie będą już mogli tłumaczyć się konieczną potrzebą. ²⁰ Opat powinien jednak zawsze mieć w pamięci to ważne zdanie z Dziejów Apostolskich: każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4,35). ²¹ A zatem i on również niechaj uwzględnia raczej potrzeby słabych niżli złą wolę zazdrosnych. ²² A przy wszystkich decyzjach niech myśli o tym, że Bóg go potraktuje tak, jak on braci.

56. O stole opata

¹ Opat powinien jadać stale razem z gośćmi i pielgrzymami. ² Ilekroć jednak jest mniej gości, ma prawo zaprosić tych z braci, których zechce, ³ lecz ze względu na zachowanie karności należy zawsze pozostawić z braćmi jednego lub dwóch ze starszych mnichów.

57. O rzemieślnikach klasztornych

¹ Jeśli są w klasztorze rzemieślnicy, niechaj z całą pokorą uprawiają swoją sztukę, gdy im opat na to zezwoli. ² Gdyby jednak ktoś z nich pysznił się swoją umiejętnością, sądząc, że przynosi jakąś korzyść klasztorowi, ³ trzeba go od tej pracy odsunąć i już do niej więcej nie dopuszczać, chyba że się upokorzy i że opat mu ponownie rozkaże wykonywać ów zawód.

⁴ Jeśliby zaś coś z prac rzemieślników miało iść na sprzedaż, niechaj ci, przez których ręce będą one przechodzić, wystrzegają się najmniejszej nieuczciwości. ⁵ Niech pamiętają zawsze o Ananiaszu i Safirze, bo podobnie jak tamtych śmierć cielesna, tak mogłaby ich spotkać śmierć duchowa, ⁶ i to nie tylko ich samych, lecz także wszystkich pozwalających sobie na nieuczciwość w sprawach klasztoru.

⁷ Przy ustalaniu zaś ceny nie trzeba dopuszczać do głosu złej chciwości. ⁸ Lepiej jest zawsze sprzedawać nieco taniej, niż to mogą czynić ludzie świeccy, ⁹ aby we wszystkim Bóg był uwielbiony (1 P 4,11).

58. O zasadach przyjmowania braci

¹ Gdy zgłasza się ktoś nowy do klasztoru, nie należy go łatwo przyjmować, ² lecz, jak mówi Apostoł, badajcie duchy, czy są z Boga (¹ J 4,1). ³ Tak więc gdy ktoś przyjdzie i będzie kołatać wytrwale, gdy okaże się po czterech czy pięciu dniach, że potrafi znosić cierpliwie wyrządzane mu przykrości i utrudnienie wstąpienia a prośbę swoją ciągle powtarza, ⁴ wówczas należy mu pozwolić na wstąpienie. A niech przez kilka dni pozostanie jeszcze w celi gości. ⁵ Później zaś zamieszka w celi nowicjuszy, gdzie mają oni rozmyślać, a także jadać i sypiać.

⁶ Przydzielili się im mnicha starszego, takiego, który umie pozyskiwać dusze, by ich bardzo uważnie obserwował. ⁷ Trzeba badać troskliwie, czy [nowicjusz] prawdziwie szuka Boga, czy jest gorliwy w Służbie Bożej, w posłuszeństwie, w znoszeniu upokorzeń. ⁸ Należy mu z góry przedstawić wszystko, co jest ciężkie i trudne na drodze do Boga.

⁹ Jeśli obieca wytrwać w stałości, po upływie dwóch miesięcy zostanie mu odczytana ta Reguła od początku do końca. ¹⁰ I wówczas powiedzą mu: Oto prawo, pod którym chcesz służyć. Jeśli możesz je zachować, wstąp; jeśli zaś nie możesz, odejść wolny. ¹¹ Jeśli nadal nie zmieni zdania, należy go zaprowadzić z powrotem do wspomnianej wyżej celi nowicjuszy i ponownie doświadczać na wszelkie sposoby jego cierpliwość.

¹² I po upływie sześciu miesięcy zostanie mu odczytana Reguła, aby wiedział, na co się decyduje.

¹³ Jeśli zaś nadal nie zmieni zdania, po czterech miesiącach ponownie zostanie mu odczytana ta sama Reguła.

¹⁴ A jeśli po dojrzałej rozwadze obieca, że będzie wszystkiego przestrzegał i spełniał wszelkie polecenia, wtedy dopiero należy go przyjąć do wspólnoty. ¹⁵ Powinien jednak wiedzieć, że na mocy prawa, jakim jest Reguła, nie wolno mu od tego dnia opuścić klasztoru, ¹⁶ nie wolno mu też strząsnąć z karku jarzma Reguły, które tak długo rozważając mógł łatwo albo odrzucić, albo przyjąć.

¹⁷ Ten, który ma być przyjęty, w oratorium w obecności wszystkich złoży przyrzeczenie stałości, zachowania obyczajów monastycznych i posłuszeństwa. [A złoży je] ¹⁸ przed Bogiem i Jego Świętymi, żeby wiedział, że jeśli kiedykolwiek inaczej postąpi, zostanie potępiony przez Tego, z którego szydzi.

¹⁹ Temu swemu przyrzeczeniu nada formę prośby zwróconej do Świętych, których relikwie się tam znajdują, jak również do aktualnego opata. ²⁰ Dokument ten powinien napisać własnoręcznie albo, jeśli by nie umiał pisać, niechaj na jego życzenie napisze ktoś inny, a ów nowicjusz tylko znak swój postawi. I własnoręcznie położy dokument na ołtarzu.

²¹ Gdy tylko go położy, zaraz sam zacznie werset: Przyjmij mnie, Panie, według Twej obietnicy, a żyć będę. I nie zawieź nadziei mojej (Ps 118,116 Wlg). ²² Werset ten powtórzy trzykrotnie cała wspólnota dodając jeszcze Chwała Ojcu.

²³ Wówczas ów nowy brat rzuci się do nóg każdemu z osobna prosząc, by się za niego modlili. I od dnia tego należy już do wspólnoty.

²⁴ Jeśli ma jakiś majątek, powinien albo rozdać go poprzednio ubogim, albo prawnym aktem darowizny zapisać klasztorowi, nie zachowując niczego z tych wszystkich rzeczy dla siebie. ²⁵ Wiadomo mu przecież, iż od dnia tego nie rozporządza już nawet własnym ciałem.

²⁶ Zaraz w oratorium zostanie rozebrany z szat swoich i ubrany w klasztorne. ²⁷ Zdjęte z niego ubranie ma być złożone w westiarni, gdzie też będzie przechowywane. ²⁸ A gdyby kiedyś, co nie daj Boże, uległ podszeptom diabła i chciał z klasztoru wystąpić, wtedy należy zdjąć z niego strój

klasztorny, a jego wydalic.

²⁹ Dokumentu jednak owego, który opat wziął z ołtarza, nie odzyska. Zatrzymuje go klasztor.

59. O ofiarowywanych przez rodziców synach ludzi możnych i ludzi ubogich

¹ Jeśli ktoś z możnych ofiaruje swego syna Bogu w klasztorze, a chłopiec jest małoletni, rodzice sami napiszą prośbę, o której wyżej mówiliśmy. ² Następnie zawiną ten dokument i rękę chłopca razem ze swoim darem w obrus ołtarza i tak go ofiarują.

³ Co zaś tyczy się majątku, to powinni w składanym przez siebie dokumencie zobowiązać się pod przysięgą, że nigdy ani sami, ani przez pośrednika, ani w jakikolwiek inny sposób niczego mu nie podarują ani nie umożliwią posiadania czegokolwiek. ⁴ Jeśliby zaś nie chcieli tego uczynić, a pragnęli ofiarować jakąś jałmużnę klasztorowi jako wynagrodzenie, ⁵ niechaj sporządzą na rzecz klasztoru akt prawny darowizny tych rzeczy, jakie zamierzają ofiarować, zatrzymując sobie, jeśli zechcą, prawo użytkowania. ⁶ Trzeba tak to wszystko urządzić, by zapobiec powstaniu w sercu chłopca jakichś zamysłów, które mogłyby go zwieść i — co nie daj Boże — doprowadzić do zguby. A wiemy z doświadczenia, że to się zdarza.

⁷ W podobny sposób niech postępują także ludzie ubożsi. ⁸ Kto zaś w ogóle niczego nie posiada, niech po prostu napisze prośbę i wraz z darem ofiaruje syna w obecności świadków.

60. O kapłanach, którzy chcieliby mieszkać w klasztorze

¹ Kiedy ktoś ze stanu kapłańskiego prosi o przyjęcie do klasztoru, nie należy zbyt szybko się zgadzać. ² Jeśliby jednak wciąż wytrwale prosił, niechaj wie, że musi zachowywać Regułę w całej surowości ³ i z niczego nie zostanie zwolniony, gdyż będzie tak, jak napisano: Przyjacielu, po coś przyszedł? (Mt 26,50).

⁴ Należy mu jednak pozwolić zająć miejsce tuż przy opacie, udzielać błogosławieństw i odprawiać Msze Święte, ale tylko wówczas, gdy opat mu to poleci. ⁵ W innym przypadku niech nic takiego sam się nie ośmiela czynić, a pamiętając, że podlega karności zakonnej, niech raczej daje wszystkim przykład pokory.

⁶ Kiedy zaś chodziłoby o obsadzenie urzędów lub o jakieś inne klasztorne sprawy, ⁷ powinien zająć miejsce, które wynika z czasu jego wstąpienia do klasztoru, a nie to, jakie mu przyznano dla kapłańskiej godności.

⁸ Gdyby zaś ktoś z kleryków żywił to samo pragnienie wstąpienia do klasztoru, należy mu przydzielić miejsce pośrednie, ⁹ tylko pod tym warunkiem jednak, że zobowiąże się do zachowania Reguły i stałości.

61. Jak należy przyjmować obcych mnichów

¹ Jeśli przybywa obcy mnich z dalekich okolic i chce jako gość mieszkać w klasztorze, ² a spodoba mu się miejscowe zwyczaje i nie będzie wnosił do klasztoru niepokoju przez swoje nadmierne wymagania, ³ ale zadowoli się po prostu tym, co zastanie, można go przyjąć na tak długo, jak tego pragnie.

⁴ Gdy rozumnie i z pokorną miłością coś zgani lub coś zaproponuje, niechaj opat rozważy starannie jego słowa, bo może Pan przysłał go właśnie w tym celu.

⁵ Jeśli zaś zechce później zobowiązać się do stałości, nie godzi się odrzucać takiej prośby, tym

bardziej, że w czasie gdy mieszkał jako gość, można już było poznać jego życie.

⁶ Gdyby będąc jeszcze gościem okazał się wymagający i występny, nie tylko nie trzeba dopuszczać go do wspólnoty klasztornej, ⁷ lecz nawet uczciwie powiedzieć, by sobie poszedł, zanim inni zarażą się jego chorobą. ⁸ Gdyby zaś swoim zachowaniem nie zasługiwał na wyrzucenie, nie należy czekać, aż poprosi o przyjęcie do wspólnoty, ⁹ lecz już wcześniej poradzić mu, aby został i innych pouczał swoim przykładem, ¹⁰ bo przecież w każdym miejscu jednemu służymy Bogu, walczymy pod rozkazami jedyne Króla.

¹¹ Jeśli opat stwierdzi, że jest on tego godny, może mu przyznać miejsce nieco wyższe. ¹² Nie tylko zresztą mnichowi, lecz również komuś z wyżej wspomnianych kapłanów czy kleryków ma opat prawo przydzielić miejsce wyższe, niż wynikałoby to z czasu jego wstąpienia, skoro uzna, że ich sposób życia na takie wyróżnienie zasługuje.

¹³ Niech jednak opat zwraca uwagę, by nigdy nie przyjmować na dłużej mnicha z jakiegoś innego, a znanego mu klasztoru bez zgody lub listu polecającego tamtejszego opata. ¹⁴ Jest bowiem napisane: Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe.

62. O kapłanach klasztornych

¹ Jeśli opat chce mieć w klasztorze wyświęconego kapłana lub diakona, niechaj wybierze ze swych mnichów takiego, który byłby godny sprawować kapłańską posługę.

² Wyświęcony zaś niech się wystrzega wyniosłości i pychy. ³ Niech się nie ośmiela robić czegokolwiek ponad to, co mu zleci opat. Powinien wiedzieć, iż [od tej chwili] musi się tym bardziej podporządkowywać karnośći zakonnej. ⁴ Niech z racji swojej godności kapłańskiej nie zapomina o posłuszeństwie należnym Regule i nakazanej przez nią karnośći, lecz coraz gorliwiej dąży do Boga.

⁵ Poza służbą przy ołtarzu niech zajmuje zawsze to miejsce, które wynika z czasu jego wstąpienia do klasztoru, ⁶ chyba że wybór wspólnoty i wola opata zadecydują, iż swoim życiem zasłużył na miejsce wyższe. ⁷ Musi jednak wówczas przestrzegać przepisów ustanowionych dla dziekanów i przeorów. ⁸ Gdyby bowiem ośmielił się postępować inaczej, traktowany będzie nie jako kapłan, lecz jako buntownik. ⁹ A gdyby nie poprawił się mimo wielokrotnych upomnień, trzeba odwołać się do samego biskupa, jako do świadka. ¹⁰ A jeśli by się i wówczas nie poprawił, a wina jego była oczywista, należy go usunąć z klasztoru, ¹¹ ale tylko w takim przypadku, gdy zacięty w uporze nie zechce się podporządkować ani okazać posłuszeństwa Regule.

63. O kolejności miejsc we wspólnocie

¹ Bracia mają zachować w klasztorze to miejsce, jakie wynika z czasu ich wstąpienia, na jakie zasłużyli swoim życiem i jakie przydzielił im opat. ² Opat jednak nie powinien niepokoić powierzonej sobie trzody wydając niesprawiedliwe zarządzenia, jakby miał nieograniczoną władzę. ³ Niechaj raczej zawsze pamięta, że ze wszystkich swoich decyzji i czynów będzie musiał zdać sprawę Bogu.

⁴ Tak więc niech bracia przystępują do znaku pokoju, do Komunii św., zaczynają psalmy i zajmują miejsca w chórze zgodnie z kolejnością ustaloną przez opata lub przysługującą im na zasadzie dnia wstąpienia. ⁵ A w żadnym wypadku wiek nie może kolejności tej z góry przesądzać ani o niej decydować. ⁶ Przecież Samuel i Daniel, choć młodzi, sądzili starszych od siebie. ⁷ A zatem oprócz mnichów, których by opat, jak już mówiliśmy, po głębszym namyśle przesunął na miejsce wyższe

lub z określonych powodów na niższe, wszyscy pozostali niechaj zajmują to, jakie im wyznaczył sam czas wstąpienia.

⁸ I tak na przykład kto przyszedł do klasztoru o drugiej godzinie dnia, musi wiedzieć, że bez względu na to, jakie by były jego wiek i godność, będzie zawsze młodszy od tego, kto przyszedł o godzinie pierwszej. ⁹ Co zaś dotyczy chłopców, to trzeba, aby wszyscy i wszędzie utrzymywali ich w karności.

¹⁰ Niech zatem młodszy starszych szanują, a starsi niechaj kochają młodszych. ¹¹ Zwracając się do drugiego, nikomu nie wolno posłużyć się samym tylko imieniem, ¹² lecz starsi powinni mówić do młodszych „bracia”, młodszy zaś do starszych nonni, co oznacza „czcigodni ojcowie”.

¹³ Opat natomiast, ponieważ wiara widzi w nim zastępcę Chrystusa, należy nazywać panem i opatem [dominus i abbas], nie jakoby on tego dla siebie żądał, lecz jako wyraz czci i miłości dla Chrystusa. ¹⁴ Opat też sam musi o tym pamiętać i tak postępować, by okazać się godnym tej czci.

¹⁵ Gdziekolwiek by się bracia spotkali, niechaj młodszy prosi starszego o błogosławieństwo. ¹⁶ Jeśli starszy przechodzi, młodszy powinien wstać i ustąpić mu miejsca siedzącego. Nie godzi się też młodszemu usiąść ponownie, zanim go starszy nie zaprosi. ¹⁷ W ten sposób wypełniamy zalecenie Pisma Świętego: W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie (Rz 12,10).

¹⁸ Mali chłopcy i młodszy niech w oratorium i przy stole zajmują swoje miejsca w porządku. ¹⁹ Na zewnątrz zaś, gdziekolwiek by się znaleźli, należy ich pilnować i utrzymywać w karności, aż dojdą do wieku dojrzałości umysłowej.

64. O ustanowieniu opata

¹ Przy ustanawianiu opata trzeba zawsze przestrzegać zasady, by ten nim został, kogo wybierze jednomyślnie i w bojaźni Bożej cała wspólnota lub choćby tylko jej część niewielka, lecz kierowana lepszym rozeznanie. ² O wyborze zaś rozstrzygać musi wartość życia i mądrość nauki, i to nawet wówczas, gdyby we wspólnocie kandydat był ostatni w kolejności.

³ W przypadku, gdyby cała wspólnota wybrała zgodnie, co nie daj Boże, człowieka pobłażającego jej [wszystkim] występkom, ⁴ i gdyby występkę tę doszły do uszu biskupa, do którego diecezji należy ów klasztor, lub do uszu innych opatów czy też mieszkających w sąsiedztwie chrześcijan, ⁵ nie wolno im dopuścić do zwycięstwa tej zmywy przewrotnych. Muszą wówczas ustanowić godnego zarządcę domem Bożym. ⁶ A mogą być pewni, że otrzymają obfitą nagrodę, jeśli zrobią to z czystych pobudek i gorliwości o sprawę Bożą. Popelnia natomiast grzech, jeśli tego zaniedbają.

⁷ Ten, kto został opatem, niechaj zawsze pamięta, jakie brzemie podjął i komu zda sprawę ze swego zarządu. ⁸ Niech wie, że ma raczej pomagać niż przewodzić. ⁹ Powinien być więc uczony w Prawie Bożym, by potrafił i miał z czego wydobywać rzeczy nowe i stare (Mt 13,52), powinien mieć czyste serce, trzeźwy umysł i miłosierdzie. ¹⁰ Niech zawsze miłosierdziu daje pierwszeństwo nad sądem, aby sam go także dostąpił. ¹¹ Niechaj nienawidzi wad, a miłuje braci.

¹² W karaniu niech postępuje roztropnie i bez przesady, aby usuwając rdzę nie zniszczył samego naczynia. ¹³ Niech baczy zawsze na własną ułomność i niech pamięta, by nie łamać zgniecionej trzciny. ¹⁴ Nie chcemy przez to powiedzieć, że ma pozwalać na rozrastanie się wad, lecz niech je tępi roztropnie i z miłością, w sposób, jaki uzna za pożyteczny dla każdego, jak to już powiedzieliśmy. ¹⁵ Niech się stara, aby więcej go kochano, niż miano się lękać.

¹⁶ Nie powinien być nieopanowany ani trwożliwy, ani krańcowy, ani uparty, ani zazdrosny i zbyt podejrzliwy, bo nigdy nie zazna spokoju.

¹⁷ W swych zarządzeniach przezorny i rozważny, [bez względu na to] czy sprawa, w której wydaje polecenie dotyczy Boga czy świata, niech zawsze zachowuje wnikliwość i umiar, ¹⁸ pomnąc na roztropność świętego Jakuba, gdy mówił: Jeśli zmęczone moje stada nazbyt uciążliwą drogą, padną wszystkie jednego dnia (Rdz 33,13 Wlg).

¹⁹ Niech więc opat przyswoi sobie i ten, i inne przykłady roztropności, owej matki wszystkich cnót, i niech wszystkim kieruje z takim umiarem, by i mocni mieli to, czego pragną i słabi nie uciekali. ²⁰ A zwłaszcza sam musi tę Regułę we wszystkim zachowywać, ²¹ aby — gdy dobrze będzie zarządzał — mógł usłyszeć od Pana to, co ów sługa dobry, który rozdawał na czas pszenicę swoim współtowarzyszom: ²² Zaprawdę powiadam wam — rzekł Pan — postawi go nad całym swoim mieniem (Mt 24,47).

65. O przeorze klasztoru

¹ Nazbyt często się zdarza, że przy ustanawianiu przeora dochodzi w klasztorze do poważnego zgorzenia. ² Niektórzy bowiem, nadęci złym duchem pychy, wyobrażają sobie, że są drugimi opatami, a roszcząc sobie prawo do nieograniczonej władzy wywołują zgorzenie i doprowadzają do rozłamu we wspólnocie, ³ zwłaszcza tam, gdzie przeora ustanawia ten sam biskup lub ci sami opaci, którzy wyznaczają również opata.

⁴ Nietrudno zauważyć, jak dalece jest to bezsensowne. Od początku bowiem urzędowania daje się nowemu przeorowi powód do popadnięcia w pychę, ⁵ gdyż łatwo może przyjść mu na myśl, że jest wyjęty spod władzy opata: ⁶ przeorem ustanowili go przecież ci sami, którzy ustanowili i opata. ⁷ Stąd rodzą się zawiści, kłótnie, oszczerstwa, zazdrości, niezgody, nieporządki, ⁸ bo gdy opat i przeor stają jeden przeciw drugiemu, to i własnym ich duszom musi przez tę niezgodę grozić niebezpieczeństwo ⁹ i podwładni ich, [obu] stronom schlebiając, idą na zatracenie. ¹⁰ A za całe zło tej niebezpiecznej sytuacji ponoszą odpowiedzialność ci, którzy stali się przyczyną takiego nieporządku.

¹¹ Dlatego też uważamy za wskazane, dla zachowania pokoju i miłości, aby opat według własnego uznania miał prawo obsadzać stanowiska klasztorne. ¹² A jeśli to możliwe, niech dziekani, jak to ustaliliśmy, załatwiają wszystkie sprawy klasztoru, oczywiście zgodnie z poleceniami opata. ¹³ A tak gdy władza zostanie powierzona kilku osobom, jedna nie będzie miała podstaw do pychy.

¹⁴ Jeśli wszakże warunki miejscowe tego wymagają lub wspólnota wystąpi z rozsądną i pokorną prośbą, a opat uzna za słuszne, wówczas sam opat zasięgnąwszy rady braci bojących się Boga, ¹⁵ wybierze kogo zechce i sam też ustanowi go przeorem.

¹⁶ Przeor ma z szacunkiem czynić to, co mu opat zleci, nie robiąc nic wbrew woli i zarządzeniom opata, ¹⁷ bo im wyżej został postawiony nad innymi, tym troskliwiej powinien przestrzegać przepisów Reguły. ¹⁸ Gdyby się okazało, że przeor ten ma zbyt wiele wad, że omamiony swoim wyniesieniem stał się zarozumiały, gdyby stwierdzono, że lekceważy sobie świętą Regułę, należy mu udzielić ustnego napomnienia aż do czterech razy. ¹⁹ Jeśli nie zmieni swego postępowania, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę. ²⁰ Jeśli i wówczas się nie poprawi, trzeba go pozbawić stanowiska, i wybrać na jego miejsce innego, który byłby tego stanowiska godny. ²¹ A gdyby i później we wspólnocie nie żył spokojnie i posłusznie, należy go nawet wypędzić z klasztoru. ²² Niechaj jednak opat pamięta o swej odpowiedzialności przed Bogiem za wszystkie podejmowane decyzje, aby ogień zazdrości lub zawiści nie trawił mu duszy.

66. O furtianach klasztornych

¹ Przy furcie klasztornej trzeba postawić roztropnego starca, który by potrafił zarówno przyjąć wiadomość, jak udzielić odpowiedzi i którego dojrzałość powstrzyma go od włóczenia się na zewnątrz. ² Niechaj furtian ma celę blisko furty, aby przybywający mogli go zawsze znaleźć na miejscu i od razu dostać odpowiedź. ³ A gdy tylko ktoś zapuka lub ubogi zawoła, niech odpowie: „Bogu niech będą dzięki” albo „Pobłogosław mnie” i ⁴ zaraz udzieli wyjaśnienia z całą łagodnością zrodzoną z bojaźni Bożej, i z gorliwą miłością. ⁵ Jeśli furtianowi potrzeba pomocy, trzeba mu dodać młodszego brata.

⁶ Klasztor zaś, jeśli to możliwe, tak powinien być zorganizowany, żeby można było znaleźć w obrębie jego murów wszystko, co niezbędne, a więc wodę, młyn, ogród, jak również różne warsztaty rzemieślnicze, ⁷ tak aby mnisi nie musieli włóczyć się na zewnątrz, co nie przynosi zgoła pożytku ich duszom.

⁸ Chcemy też, by ta Reguła często była czytana we wspólnocie, aby żaden brat nie mógł się tłumaczyć jej niezajomością.

67. O braciach, którzy udają się w drogę

¹ Bracia, wysyłani w drogę, niech polecą się modlitwie wszystkich braci i opata. ² I zawsze przy modlitwie kończącej Służbę Bożą należy dodawać wspomnienie o wszystkich nieobecnych.

³ Kiedy zaś bracia wrócą z podróży, w dniu swego powrotu, w czasie każdej godziny kanonicznej, pod koniec Służby Bożej, niechaj rzucą się na ziemię w oratorium ⁴ i proszą wszystkich o modlitwę ze względu na błędy, które mogli popełnić w drodze słysząc lub widząc jakieś złe rzeczy lub wdając się w próżne rozmowy. ⁵ Niech nikt nie waży się opowiadać drugiemu, co widział lub słyszał poza klasztorem, ponieważ jest to bardzo szkodliwe. ⁶ Jeśli ktoś ośmieli się to zrobić, poniesie przewidzianą w Regule karę, ⁷ podobnie jak i ten, kto by się odważył wyjść poza obręb klasztoru lub pójść dokądkolwiek lub zrobić cokolwiek, choćby całkiem drobnego, bez pozwolenia opata.

68. Jeśli brat dostanie polecenie niemożliwe do wykonania

¹ Jeśli jakiś brat otrzymałby polecenia trudne lub zgoła niemożliwe do wykonania, niechaj przyjmie wówczas rozkaz z całą łagodnością i posłuszeństwem. ² Gdyby zaś się przekonał, że ciężar tego zadania przekracza całkowicie jego siły, niech cierpliwie i w chwili stosownej przedstawi przełożonemu przyczyny swojej niemożności, ³ jednak nie okazując pychy, nie sprzeciwiając się jego woli ani nie odmawiając jej spełniania. ⁴ Jeśli po tym wyjaśnieniu przełożony rozkaz swój nadal utrzyma, podwładny musi wiedzieć, że tak właśnie jest dla niego dobrze. ⁵ Niechaj więc będzie posłuszny z miłości, ufając w pomoc Bożą.

69. Niechaj nikt w klasztorze nie pozwala sobie bronić drugiego

¹ Trzeba się bardzo wystrzegać, aby w klasztorze z żadnego powodu jeden mnich nie ośmielał się bronić drugiego ani też występować w roli jego opiekuna, ² nawet wówczas gdyby łączyło ich jakieś bliskie pokrewieństwo. ³ Niechaj nikt nie waży się robić tego w jakikolwiek sposób, bo takie postępowanie łatwo może stać się przyczyną poważnego zgorszenia. ⁴ Gdyby więc ktoś przekroczył ten zakaz, powinien być surowo ukarany.

70. Niechaj nikt nie pozwala sobie bić drugiego samowolnie

¹ Nie można dopuścić, by w klasztorze ktokolwiek ośmielał się rządzić na własną rękę. ² Dlatego też postanawiamy, że nikomu nie wolno karać ekskomuniką lub chłostą któregokolwiek ze współbraci, chyba że upoważni go do tego opat. ³ Tego, kto w ten sposób zawini, należy upominać wobec wszystkich, żeby także pozostali przejmowali się lękiem (1 Tm 5,20).

⁴ Dzieci do lat piętnastu powinni wszyscy starannie utrzymywać w karności i pilnować, ⁵ lecz i to czynić należy z wszelkim umiarem i roztropnością. ⁶ Kto zatem pozwoliłby sobie ukarać kogoś starszego bez polecenia opata albo dałby się ponieść złości wobec dzieci, ten poniesie karę przewidzianą w Regule. ⁷ Napisane jest bowiem: Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe .

71. Niechaj bracia będą posłuszni sobie nawzajem

¹ Wszyscy powinni okazywać posłuszeństwo, które jest wielkim dobrem, nie tylko samemu opatowi, lecz w tymże duchu bracia niechaj będą posłuszni także sobie nawzajem wiedząc, ² że właśnie drogą posłuszeństwa mają iść do Boga.

³ Wprawdzie rozkazy opata lub wyznaczonego przez niego przeora wypełniać trzeba przede wszystkim i nie wolno dawać przed innymi pierwszeństwa prywatnym zleceniom, ⁴ poza tym jednak młodsi powinni słuchać starszych z całą gotowością miłości. ⁵ Gdyby jakiś brat okazał się krnąbrny, należy go skarcić.

⁶ Jeśli opat lub jakikolwiek inny przełożony udziela w taki czy inny sposób nagany jednemu z braci, choćby za najmniejsze uchybienie, ⁷ a brat ów domyśli się lub spostrzeże, że stał się przyczyną nawet niewielkiego gniewu przełożonego, ⁸ niech zaraz bez zwłoki padnie na ziemię i aby zadośćuczynić za błąd swój, tak długo u stóp jego leży, aż otrzyma błogosławieństwo, które to wzburzenie uspokoi.

⁹ Jeśli ktoś zaniedba tego przez lekceważenie, należy mu wymierzyć karę cielesną, gdyby zaś upierał się przy swoim, nawet usunąć go z klasztoru.

72. O dobrej gorliwości, jaką mnisi mieć powinni

¹ Podobnie jak istnieje zawziętość zła i gorzka, która oddala od Boga i prowadzi do piekła, ² tak jest i gorliwość dobra, która oddala od grzechów, a prowadzi do Boga i do życia wiecznego.

³ Ta więc właśnie gorliwość niechaj wyróżnia mnichów w ich życiu żarliwej miłości ⁴ tak, aby w okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzali . ⁵ Niech słabości swoje duchowe i cielesne znoszą cierpliwie. ⁶ Niech prześcigają się nawzajem w posłuszeństwie. ⁷ Niechaj nikt nie szuka tego, co uważa za pożyteczne dla siebie, lecz raczej tego, co dla drugiego. ⁸ Niech darzą się wzajemnie czystą w intencji miłością braterską. ⁹ Niech Boga boją się dlatego, że Go miłują . ¹⁰ Opatu swego niech kochają miłością szczerą i pokorną. ¹¹ Niech nic nigdy nie będzie dla nich ważniejsze od Chrystusa, ¹² który oby nas razem raczył doprowadzić do życia wiecznego.

73. O tym, że reguła ta nie daje wszystkich wskazówek potrzebnych, by zachować całą sprawiedliwość

¹ Reguła ta została napisana po to, abyśmy zachowując ją w klasztorach mogli pokazać, że postępujemy już w pewnej mierze w sposób godny naszego stanu i właśnie zaczynamy żyć życiem monastycznym. ² A jeśli to komuś nie wystarcza, kto śpieszy do doskonałości owego życia, znajdzie on w nauce świętych Ojców wszystko, co może doprowadzić człowieka do doskonałości najwyższej. ³ Czyż jest bowiem taka strona albo takie zdanie natchnione przez Boga, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, które by nie zawierało najślusniejszych zasad życia ludzkiego? ⁴ A któraż księga świętych katolickich Ojców nie przynosi wyraźnych pouczeń, w jaki sposób mamy prostą drogą dążyć do naszego Stwórcy? ⁵ Czymże zaś są i Konferencje Ojców, i Ustawy, i ich żywoty, czymże Reguła świętego ojca naszego, Bazylego, ⁶ jeśli nie narzędziami, z których pomocą mnisi, dobrzy i posłuszni, budują swoje cnoty? ⁷ My natomiast, leniwi, źli i niedbali, musimy rumienić się ze wstydu.

⁸ Jeśli więc śpieszysz do ojczyzny niebieskiej, przestrzegaj najpierw z pomocą Chrystusa tej maleńkiej Reguły, którą pisaliśmy dla początkujących. ⁹ A wówczas, otoczony opieką Bożą, owe wzniosłe szczyty cnoty i wiedzy, o których właśnie wspominaliśmy, i ty także kiedyś osiągniesz!

Amen. Koniec Reguły